GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 60 AB | Poniedziałek, 29 sierpnia 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

„Męczeństwo" bezbronnej Charlotty

czyli bajeczki gdańskie o harcerzach polskich

(t.s.) Tak, tak! Niespokojne, paskudne czasy przeżywa ludność Gdańska, oczywiście tylko ludność niemiecka.

Spokojni, Bogu ducha winni Gdańszczanie narażeni są stale na szykany i gwałty ze strony mniejszości polskiej, rozzuchwalonej podszczuwającą akcją dzienników polskich. Baczny na wszystko, co grozi interesom obywateli gdańskich, czujny „Danziger Vorposten" informuje przecież codziennie o szczuciu Polaków przeciw Gdańskowi.

„Joo...! so sind die Polen...". W mrocznych Bierquellach doniesienia „Vorpostena" wywołują dyskusje, zwiększone kolejki piw, Machandli i oburzenie. Spracowane pięści mieszczańskie uderzają w stoły.

O b u r z a j ą c e!

Takie to czasy nastały. **Dziewczyna niemiecka nie może już sama pokazać się na ulicach Gdańska bez obawy dzikiego napadu polskiego.** Niesłychane! I niesłychana jest ta kultura i cierpliwość brunatnych Parteigenossen; cackają się z Polaczkami jak z jajkiem, bez mrugnięcia połykają takie gorzkie piguły, jak nieużywanie pozdrowienia partyjnego i paplanie po polsku. Nic się również nie mówi — tak wielka jest dobra wola partii — że ciągle jeszcze znajdują się między kolejarzami... Polacy, używający swobodnie języka polskiego i słuchający poleceń służbowych „obcej", polskiej władzy kolejowej. Ba! nawet szkoły własne mają Polacy.

I taka to wdzięczność. Biją naszych, biją Niemców — ordynarnie, tchórzliwie. Trzydzieści wyrostków polskich na jedną, bezbronną dziewczynę niemiecką. Tfu! Schweinerei.

Wyssane z palca? Chyba nie, pisze o tym przecież „Danziger Vorposten" (nr. 199 z 26 bm.) oficjalny organ partii narodowo - socjalistycznej. Przeczytajmy i my, tym bardziej, że czyta się prawie tak samo interesująco, jak mrożące krew w żyłach przygody Nat Pinkertona.

Dom przy ul. Stiftswinkel 22-23, zamieszkały częściowo przez funkcjonariuszy polskiej kolei. Klatka schodowa. Wczesne popołudnie. **(W powietrzu czai się zbrodnia. Ha!).**

W tym oto miejscu — cytujemy dosłownie — „roznosicielka „Danziger Vorpostena" Charlotta Reisdorf napadnięta została przez niedorostków w polskim stroju harcerskim. Roznosicielka, która jednemu z towarzyszy dostarczyła „Vorpostena", wychodząc znalazła drzwi domu zamknięte. **W tej chwili wypadło z ukrycia 25 do 30 wyrostków w wieku 12—16 lat, ubranych w większości w polskie mundury harcerskie. Roznosicielkę znieważono i zraniono kamieniami. Zniewagi trwały dłuższy czas i roznosicielka musiała je znieść, nie mogąc opuścić domu.** Znamienne, że wyrostków podniecali mieszkańcy domu takimi okrzykami jak: „dbajcie o to, by „Vorposten" nie dostał się już węcej do tego domu". Dopiero rozpaczliwe wołanie o ratunek wyswobodziło dziewczynę, która przy pomocy nadbiegłych towarzyszy udać się mogła w drogę powrotną".

Skandal taki — rzecz oczywista — prosił się o odpowiedni tytuł, którego też nie poskąpiła redakcja „Vorpostena".

„Polscy harcerze napadli roznosicielkę „Vorpostena" — Fatalne skutki polskiego szczucia przeciw Gdańskowi".

Soczyście, sensacyjnie i naturalnie tłustym drukiem. Stylem żywcem wyjętym z dzieł specjalnej propagandy „Ostmarku". Naprawdę — **ein Greuelartikel.**

Jest taka zabawa towarzyska: **„Coby było, gdyby było"...**

Coby było, gdyby sensacyjna opowieść „Vorpostena" była prawdziwa? Byłoby źle i bardzo przykro. Zapewniamy jednak, że ani chwilę nie martwiliśmy się odgadywaniem, opowieść dla brunatnych dzieci jest bowiem aż nazbyt bajeczką.

Zamach polityczny w klatce schodowej, zorganizowany wypad 30 harcerzy polskich, sprytnie ukrytych, na ważną personę: roznosicielkę „Vorpostena"... itd itd.

Bujda. Ordynarna bujda! Trzeba jednak dotrzeć do sedna tej wielkiej „sensacji politycznej". Nietrudne zadanie. Wyniki choć przewidziane, nie są miłe, ale tylko dlatego, że my Polacy jeśli mamy do czynienia z przeciwnikiem, chcielibyśmy żywić dla niego szacunek. Tacy już jesteśmy. „Joooo...! so sind die Polen"...

Tego szacunku j u ż czuć nie możemy. Nie ma go, jest tylko — bujda.

A prawda?

(Dokończenie na str. 2-ej).

Rząd polski dziękuje Rzymowi

RZYM. W związku z pobytem Pana Prezydenta R. P. w Lauranie ambasador Rzplitej w Rzymie gen. Wieniawa-Długoszowski złożył ministrowi spraw zagranicznych hr. Ciano podziękowanie rządu polskiego za wszystkie ułatwienia i uprzejmości, okazane przez rząd włoski Panu Prezydentowi R. P. w czasie jego pobytu we Włoszech.

Straszna katastrofa lotnicza w Szwajcarii

W Szwajcarii eskadra samolotów w składzie 5-ciu aparatów wystartowała z lotniska Dubendorf na święto lotnicze do Lugano. Nad kantonem Schwyz samoloty trafiły na gęstą mgłę. 4 samoloty rozbiły się o skały. Załoga 3-ch samolotów w składzie 6 ludzi poniosła śmierć. Dwóch lotników z 4 samolotu odniosło ciężkie rany. Piąty samolot ocalał, lądując pomyślnie w miejscowości Bellinzona.

WBREW DEKLARACJI ANGIELSKIEJ..

Naprężenie rośnie z godziny na godzinę

Zapowiedź wewnętrznych starć w Czechosłowacji — Oddziały szturmowe Henleina na widowni

PARYŻ. Od piątku wieczór w kołach politycznych Paryża coraz bardziej wzrasta zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Czechosłowacji. Przyczyny tego zaniepokojenia szukać należy: 1) w proklamacji partii sudeckiej, przyznającej swoim członkom prawo do koniecznej obrony wobec ataków ze strony Czechów, co uważane jest za zapowiedź ewentualnych starć wewnętrznych i 2) w zaostrzeniu tonu prasy niemieckiej wobec Czechosłowacji.

Informacje, jakie nadeszły do Paryża z Pragi w sobotę wieczorem o nowej nocie rządu niemieckiego do rządu czeskiego, protestującej przeciw znieważeniu przez prasę czeską armii niemieckiej, **podkreśliły tylko w opinii publicznej coraz bardziej wzrastające naprężenie sytuacji w Czechosłowacji.**

Nastroje powyższe znalazły pewien wyraz w alarmującym artykule pisma paryskiego „Temps", który wbrew dotychczasowej metodzie niedrażnienia opinii publicznej nie waha się tym razem wykazać całej powagi sytuacji. We wszystkich stolicach europejskich — pisze „Temps" — panuje wrażenie, że sytuacja w Czechosłowacji staje się coraz bardziej naprężona. Trzeba będzie użyć wszystkich środków dyplomatycznych, by doprowadzić do jej wyjaśnienia, zanim nie przybierze ona charakteru krytycznego, ku czemu zdaje się zmierzać. „Le Temps", podnosząc sprawę proklamacji partii sudeckiej, wzywającej Niemców sudeckich do stawiania oporu w razie napaści ze strony Czechów, podkreśla, iż odezwa ta oznacza wejście na arenę polityczną **oddziałów szturmowych** partii sudeckiej.

Protest niemiecki w Pradze

Sytuacja zaostrza się

BERLIN. (tel. wł.). Poseł niemiecki w Pradze wręczył rządowi czeskiemu notę rządu niemieckiego, zawierającą niezwykle ostry protest przeciw niektórym wywodom dziennika czeskiego „Morawsko-Slezski Denik". Mianowicie pismo to wyraziło opinię, że żołnierze niemieccy w czasie ostatniej wojny nie byli żołnierzami, lecz bydłem. (Podajemy według informacji „Berliner Tageblatt").

W tych wywodach rząd niemiecki dopatrzył się obrazy armii niemieckiej.

W nocie swej Berlin żąda natychmiastowego i energicznego ukarania winnych tej publikacji oraz gwarancji, że podobne obraźliwe wystąpienia prasowe w przyszłości nie będą mogły się zdarzyć.

„Ustępuję wobec gwałtu"

oświadczył ks. biskup Sproll, opuszczając swą diecezję

CITTA del VATICANO. Organ watykański „Osservatore Romano" poświęca artykuł sprawie biskupa Rottenburga, Sprolla, któremu władze niemieckie zabroniły powrotu na katedrę biskupią do Rottenburga w Wirtembergii. Artykuł ten brzmi:

„Biskup nie wziął udziału w głosowaniu plebiscytowym z 10. 4. b. r., wskutek czego stał się przedmiotem wrogich demonstracyj. Ostatnio biskup zmuszony był opuścić diecezję, gdzie powrócił 15 lipca. Po jego powrocie zaczęły się wrogie manifestacje, w których brała udział ludność, przybyła na miejsce autokarami i koleją. 23 lipca demonstracje się powtórzyły, przy czym wybito szyby i poprzewracano meble w pałacu biskupim. 31 lipca biskup polecił odczytać list pasterski do wiernych, ale przeszkodziła temu policja. Tegoż dnia usiłowano zorganizować nowe demonstracje, ale nie dały one rezultatu, ponieważ sytuacja przybrała obrót korzystny dla biskupa, przeto 24 bm wydano zarządzenie policyjne, zakazujące biskupowi pobytu w obrębie jego diecezji. Zwoławszy kapitułę diecezjalną, biskup oświadczył, **że ustępuje wobec gwałtu."**

Ciągłe poufne narady w Londynie

Sytuacja jest groźna?

LONDYN. Premier Chamberlain oczekiwany jest w Londynie dziś rano i przed wyjazdem na dalszą część urlopu do Szkocji, ma odbyć szereg konferencji, m. in. na wtorek przed południem przewidziane jest zwołanie narady wszystkich członków rządu brytyjskiego, znajdujących się obecnie w stolicy. Przedmiotem narad ma być sytuacja międzynarodowa w związku ze sprawą Czechosłowacji.

Port w Marsylii pracuje

MARSYLIA. Zgodnie z decyzją związku zawodowego robotnicy portowi wczoraj z rana pracowali. Policja wydała specjalne zarządzenia celem utrzymania porządku, lecz ranek minął bez incydentu. Robotnicy portowi odmówili wszakże wyładowania **trzech statków** z Korsyki.

Ukonstytuowanie zarządu Polskiej Rady Młodzieżowej w Gdańsku

W tych dniach na specjalnym posiedzeniu ukonstytuował się w Gdańsku zarząd Polskiej Rady Młodzieżowej. Prezesem został pierwszy wiceprezes Gminy Polskiej **Związku** Polaków p. dr. Tarnawski.

Zadaniem Rady jest opieka nad **całą** młodzieżą polską na terenie Wolnego **Miasta** Gdańska pod względem **materialnym**, moralnym i prawnym.

Z ziemi obcej do polskiej po wiedzę o Polsce

Duchowieństwo polskie z zagranicy u prezesa Światowego Związku Polaków min. Raczkiewicza w Toruniu

Coraz częściej Polska gości rodaków z zagranicy. Coraz większe zastępy ludzi, którzy już dawno zmuszeni byli opuścić lub emigrować z Polski — z Ojczyzny, przybywają do kraju nie jako turyści, lecz jako obywatele, chcący poznać nową, potężną i wielką Polskę. Przybywają do nas nie tylko ci, co opuścili Polskę, ale i ci, którzy na obczyźnie się urodzili i nie mieli możności oglądać tej ziemi, do której tak tęsknią serca polskie.

Akcja, prowadzona przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy, udostępniająca młodym pokoleniom polskim z obczyzny poznanie kraju, jego rozbudowę, historię i literaturę objęła w bieżącym roku także i młodych duszpasterzy-księży Polaków.

Wśród kursów, organizowanych przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy, którego prezesem jest p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, zorganizowano ostatnio również kurs wiedzy o Polsce dla księży z zagranicy. Kurs ten rozpoczął się w pierwszej części programu wycieczką po Polsce. Trasa wiodła od Krakowa przez Zakopane, Pieniny, Jasną Górę, Poznań, Gniezno i Bydgoszcz. Później czekała uczestników kursu praca na wykładach w Potulicach, gdzie profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego zaznajamiali uczestników z wiedzą o Polsce. Duszpasterstwo wykładał ks. rektor Posadzy. Po wykładach w Potulicach nastąpiła druga część objazdu po Polsce. Zaczęto od Pelplina, gdzie bardzo serdecznie podejmował wycieczkę ks. biskup Okoniewski. Następnie wycieczka odjechała do Gdyni. W porcie polskim młodych księży podejmowali oficerowie floty wojennej, a następnie komisarz rządu p. Sokół w dłuższym referacie zapoznał przybyłych z zagadnieniami portowymi. Po zwiedzeniu portu i jego urządzeń, które zrobiły na uczestnikach wycieczki wielkie wrażenie, księża udali się w dalszą drogę, a więc do Włocławka, a następnie na wieś polską. Zwiedzili m. in. szkołę rolniczą, zakłady doświadczalne, zwiedzili najbardziej zabytkowy kościół z XIII w., z czasów Władysława Łokietka w Starym Brześciu, dalej Lubraniec, gdzie ludność samorzutnie na wieść o przybyciu księży Polaków z zagranicy zgotowała im bardzo serdeczne przyjęcie. W Lubrańcu gościł młodych księży w swym majątku p. Grodzicki.

Po zwiedzeniu Ciechocinka i zabytków Torunia oraz po przyjęciu u prezydenta miasta p. Raszei, podejmował herbatką w swoich prywatnych apartamentach prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy, p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz z małżonką. Herbatka ta zgromadziła wybitnych przedstawicieli społeczeństwa toruńskiego, a zwłaszcza duchowieństwo.

W niezwykle serdecznym nastroju młodzi księża mieli możność poznać czołowych przedstawicieli życia gospodarczego i intelektualnego stolicy Pomorza.

W imieniu przybyłych do Polski księży wygłosili przemówienia ks. Stanisław Rosiński z Chicago i jeden z księży z terenów mniejszościowych. Przemówienia te nacechowane wielką wdzięcznością dla Prezesa Świat. Zw. p. Wojewody Pomorskiego Władysława Raczkiewicza za zorganizowanie tego kursu świadczyły, że dorobek pracy narodu polskiego wywołał wielkie wrażenie na przybyłych. Obaj mówcy stwierdzili, że to, co poznali w Polsce będzie dla ich pracy duszpasterskiej wielką pomocą. Na przemówienia te odpowiedział p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz, podkreślając znaczenie i cel zorganizowanego kursu oraz życząc młodym duszpasterzom osiągnięcia wyników w pracy o lepsze jutro narodu polskiego.

Po trwającej dłuższy czas w miłym i serdecznym nastroju wizycie księża udali się na kolację do Dworu Artusa, a następnie do teatru.

W dniu dzisiejszym wycieczka księży udaje się do Łowicza, po czym dwa dni zabawi w Warszawie. Następnie w Katowicach nastąpi zamknięcie kursu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszyscy członkowie kursu urodzili się na obczyźnie, jednak doskonale władają językiem polskim. W rozmowach z przedstawicielami społeczeństwa podkreślali o niezwykłych objawach serdeczności, jakie ich spotykały w czasie objazdu Rzplitej. W niektórych miejscowościach ludność samorzutnie urządzała im entuzjastyczne przyjęcia.

Do ogólnych życzeń pomyślności redakcja „Gazety Pomorskiej" dodaje jeszcze swe najserdeczniejsze „Szczęść Boże!"

P. Wojewoda Raczkiewicz zwiedził obóz młodych Polaków z zagranicy

na Groniku pod Zakopanem

P. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy, w towarzystwie dyrektora tego Związku p. Stefana Lenartowicza udał się dnia 26 bm. do Gronika pod Zakopanem celem zlustrowania obozu kadrowego młodych Polaków z zagranicy. W bieżącym roku przez obóz Światowego Związku Polaków z Zagranicy przeszło kilkuset uczestników, którzy po odpowiednim przeszkoleniu będą mogli z większym rezultatem pracować wśród rodaków za granicą. P. Wojewoda interesował się postępami uczestników oraz warunkami w których odbywa się praca. W gorących słowach zwrócił się Prezes Światowego Związku Polaków do zebranej młodzieży, mówiąc o znaczeniu zespołowej pracy oraz celu, który sobie uczestnicy obozu winni postawić. Po zakończeniu lustracji młodzież wystąpiła z popisami tanecznymi, chóralnymi i deklamacjami.

Po kilkugodzinnym pobycie p. wojewoda Raczkiewicz serdecznie żegnany odjechał do Torunia.

Kronika polityczna

P. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz udał się w niedzielę, 28 bm. do Sępolna Kraińskiego na uroczysty obchód 20-tej rocznicy odzyskania niepodległości połączony z odsłonięciem pomnika wdzięczności Chrystusa Króla, wręczeniem darów na Fundusz Obrony Narodowej, oraz poświęceniem nowego lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności.

*

P. wicewojewoda pomorski Zygmunt Szczepański wziął udział w uroczystym poświęceniu pochylni Stoczni Gdyńskiej i położenia stępki pierwszego statku, budowanego w tej stoczni.

Imponujący przebieg uroczystości w Sepolnie

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że uroczystości w Sępólnie, które odbyły się w niedzielę w obecności p. Wojewody Pomorskiego min. Raczkiewicza, miały przebieg imponujący.

Szczegółowe sprawozdanie wraz z ilustracjami podamy jutro.

Pogrzeb zasłużonego kapłana pomorskiego

Czersk odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku ks. prob. Sprengla

W sobotę miasto Czersk na Pomorzu odprowadziło na wieczny spoczynek swego długoletniego duszpasterza, śp. ks. prałata Kazimierza Sprengla. Po nabożeństwie żałobnym, odprawionym przez ks. Schliepa ze Sopot, ruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz. Kondukt prowadził ks. infułat Bartkowski z Pelplina w asyście około 100 księży z bliższych i dalszych stron. W konduktcie kroczyły wszystkie organizacje miejscowe z licznymi sztandarami oraz tysiące wiernych, oddając ostatni hołd swemu proboszczowi.

Święto ekspansji polskiej na morzu

Budowa pierwszego statku na polskiej stoczni rozpoczęta

4.800 złotych ofiarowali robotnicy Stoczni Gdyńskiej na FON

W dniu wczorajszym Gdynia, a w raz z nią cały kraj przeżywał radosną uroczystość poświęcenia nowej pochylni Stoczni Gdyńskiej i położenia stępki pierwszego polskiego statku, budowanego polskimi rękoma na polskiej stoczni.

Na to święto polskiej ekspansji morskiej, dzień narodzin polskiego budownictwa okrętowego, Gdyni przybrała wygląd odświętny. Teren stoczni obok basenu przemysłowego ozdobiono niezliczoną ilością masztów z flagami narodowymi i emblematami Stoczni Gdyńskiej. Obszerny plac przed trasernią szablonów okrętowych zapełnił się samochodami i autobusami, zwożącymi gości. Obok przedstawicieli świata inżynierskiego i marynarskiego zebrali się przedstawiciele władz państwowych i wojskowych oraz reprezentanci sfer gospodarczych, handlowych z całej Polski.

Na pochyłej powierzchni stoczni, schodzącej w morze, spoczywał stalowy grzbiet przyszłego statku. Wzdłuż pochylni stały w błękitnych bluzach szeregi pracowników stoczni.

Uroczystość rozpoczął generalny dyrektor Wspólnoty Interesów inż. Brack; wszedł on na umajoną konstrukcję stoczni, skąd wśród ciszy rozległ się jego głos:

„Rozpoczynamy budować pierwszy polski statek na polskiej stoczni polskimi rękoma pod nadzorem polskich inżynierów. Radosny to dla nas dzień".

W dalszym ciągu mówca omówił znaczenie krajowego przemysłu budowy statków.

Następnie zabrał głos wiceminister przemysłu i handlu inż. Sokołowski, podkreślił doniosłość chwili narodzin własnego budownictwa okrętowego.

Z kolei przemawiał naczelny dyrektor Stoczni Gdyńskiej p. Kozłowski, po czym poświęcenia pochylni wraz ze stępką pierwszego statku dokonał ks. prałat Turzyński w asyście proboszcza portowego ks. Sienkiewicza.

Wreszcie nastąpiło założenie pierwszych nitów w konstrukcji nowego statku. Pierwszy nit założył wicemin. Sokołowski, drugi komisarz rządu m. Gdyni mgr. Sokół, trzeci przedstawiciel przyszłego właściciela budującego statku się „Żeglugi Polskiej" dyr. Darski.

Wielkie wrażenie zrobiło wystąpienie robotnika Stoczni Gdyńskiej p. Leona Derki, który w mocnych słowach wyraził radość robotnika polskiego z powodu powstania w kraju nowej gałęzi przemysłu.

My, robotnicy, jesteśmy dumni — wołał mówca — że pracujemy przy budowie pierwszego statku polskiego na stoczni polskiej.

Robotnik zakończył okrzykiem na cześć Rzplitej, po czym wręczył komisarzowi rządu na m. Gdynię p. mgr. Sokołowi czek na 4.800 zł jako dar robotników stoczni na Fundusz Obrony Narodowej zmontował 4 nity do stępki.

Proste, mocne, szczere słowa dzielnego robotnika wywołały duży entuzjazm wśród zebranych, którzy zgotowali gorącą owację mówcy w bluzie robotniczej.

Po uroczystym akcie odbyło się zwiedzenie stoczni.

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej).

Pięciu chłopców polskich i nie w mundurkach harcerskich bawiło się na podwórzu w piłkę. Gdy roznosicielka „Vorpostena" przechodziła koło chłopców, jeden z nich puścił uwagę całkiem nie polityczną na temat kosookiego jej spojrzenia. Dziewczyna nie pozostała dłużna. Za wchodzącą zatrzaśnięto (nie zamknięto) drzwi, które często się zacinają. Przestraszona widocznie kobieta mocując się z drzwiami, narobiła w klatce schodowej niebywałego alarmu, wywołując uwagę jednej z lokatorek: „jeśli tak się tu zachowuje, lepiej żeby ze swoim „Vorpostenem" już się nie pokazywała". Roznosicielka wreszcie drzwi otworzyła i spokojnie poszła do domu.

Nikt też bezbronnej Charlotty nie pobił, maltretował ani zranił.

To wszystko. Z takiego stanu faktycznego wyrosła **legenda Charlotty Reisdorf,** na osobie której — zdaniem „Danziger Vorpostena" — wykazują się skutki szczucia polskiego przeciw Gdańskowi, **„szczucia kierowanego przez czynniki znajdujące się po drugiej stronie granicy".**

Pierwszym odruchem po przeczytaniu bajeczki narodowo-socjalistycznej, po stwierdzeniu rzeczywistości, **są kpiny i uśmiech,** ten uśmiech jakim człowiek dojrzały kwituje zeszyciki groszowych powieścideł kryminalnych. Zmienić jednak musi reakcję urguntowująca się coraz bardziej świadomość, że mamy tu do czynienia nie ze sporadycznym wybrykiem, lecz konsekwentną **metodą.**

Alarm „Vorpostena" **przypada dziwnie** po zbiorowym napadzie oddziału szturmowego „towarzyszy brunatnych" na dwóch **harcerzy** polskich, napadzie bezspornym, ustalonym w interwencji Komisarza Generalnego R. P., przemilczanym jednak całkowicie przez niemiecką prasę gdańską.

„Męczeństwo" Charlotty Reisdorf opisem zmyślonego napadu dorównać usiłuje dysproporcji sił faktycznej napaści szturmowców na harcerzy polskich. Wszystko to, łącznie z innymi faktami obserwowanymi ostatnio na łamach gdańskiej prasy niemieckiej, przypomina żywo dobrze znaną metodę kieszonkowców, którzy z okrzykiem **„łapaj złodzieja"** uciekają ulica.

W ostatnim wypadku na łamach „Vorpostena" **rzucony został cień na mundur i opinię harcerza polskiego.** Alarm ten odbić się musi na stosunku ludności Gdańska narodowości niemieckiej do munduru harcerskiego. Dlatego oczekujemy, że wreszcie systematyczne przemilczanie niewygodnej dla siebie prawdy tym razem **pod naciskiem odpowiednich czynników zostanie przerwane i „Vorposten" odwoła fałszywy alarm.**

Wiemy, że znajdzie się wielu rozsądnych czytelników „Vorpostena", którzy nie dadzą wiary bajeczkom w najlepszym stylu „Greuelpropagandy". Niemniej jednak wiemy również, że tego rodzaju służba dziennikarska informująca jednostronnie Gdańszczan-Niemców pod osłoną pozorów w duchu systematycznie antypolskim („czytać, słuchać i wierzyć!") zasługuje w pełni na **kwalifikację „szczucia" i doprowadza nie do zacierania, lecz rozwoju antagonizmów i tarć w Gdańsku.**

Zwrócić na to bliższą uwagę powinny czynniki odpowiedzialne bezpośrednio za spokój i bezpieczeństwo na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Starszy szeregowiec armii niemieckiej w stroju kapielowym

przespacerował się do Polski

Na granicy polsko-niemieckiej koło Dralowa ujęło pewnego osobnika, który w stroju kąpielowym usiłował przedostać się na teren Polski. Aresztowanego odstawiono do więzienia bydgoskiego do dyspozycji władz sądowych. Ujęty twierdzi, że jest starszym szeregowcem armii niemieckiej. Dochodzenia wykażą czy mówi prawdę i po co chciał dostać się w tak niezwykłym stroju na terytorium Polski. (m)

Przegląd prasy

Berlin — Budapeszt

Krakowski „Głos Narodu“ omawia wizyregenta Węgier Horthy'ego:

„Odwiedziny Regenta Węgier, admirała de Horthy, w Trzeciej Rzeszy są trzecim z kolei jego oficjalnym występem poza granicami Węgier, po wizytach we Włoszech i w Polsce. Węgrom dziś podwójnie zależy na przyjaźni Niemiec: Będąc po Anschlussie ich sąsiadem bezpośrednim a mając u siebie bardzo hałaśliwie działającą o ganizację, wzorowaną na hitleryzmie, są one zainteresowane w uzyskaniu rękojmi lojalnego i pokojowego sąsiedztwa; mając zaś na Słowaczyźnie, szczególnie nad Dunajem, zwarte obszary, zamieszkałe wyłącznie przez ludność madziarską, oraz dążąc do odzyskania Rusi Karpackiej na podstawie plebiscytu, obiecanego im ongiś w załączniku do traktatu w Trianon, Węgry nie chcą się zrzec pomocy, jaką się stać może dla nich wzmagający się nacisk Niemiec na Czechosłowację. Toteż i Regent chętnie skorzystał z zaproszenia Hitlera, chociaż wiedział, że propaganda niemiecka przedstawiać to będzie jako rzekome włączenie Węgier do „osi Rzym — Berlin“. W dodatku Węgry są dziś w znacznym stopniu skazane na rynek niemiecki, jako najlepszego odbiorcę węgierskich wytworów rolnych (w zamian za wyroby przemysłu niemieckiego). Trzeba przyznać, że przepych w przyjmowaniu gościa węgierskiego, rozmiary urządzanych na jego cześć ćwiczeń wojska i marynarki, oraz okazywany mu entuzjazm mas, świadczą o wadze, którą Trzecia Rzesza przywiązuje do przyjaźni z Węgrami.“

Zagraniczne traktory i kosy w Polsce

„Dobry Wieczór“ pisze o konieczności większego zmechanizowania uprawy roli w Polsce przy pomocy traktorów krajowej produkcji. Wskazuje przy tym na fakt braku dostatecznej ilości kos i sierpów krajowej produkcji, tak więc nawet na tym najniższym stopniu narzędzi rolniczych uzależnieni jesteśmy od kartelów międzynarodowych.

„Zasadnicza przyczyna tkwi nie w wysokiej cenie tych maszyn, bo przy kupnie na raty niejeden rolnik mógłby się zdobyć na zmotoryzowanie uprawy roli lub odstaw do miasta. Hamulcem są tu wygórowane ceny materiałów pędnych, przede wszystkim benzyny, smarów itp.

W tym stanie rzeczy motoryzowanie rolnictwa jest luksusową fantazją, toteż koń, dzięki niskim cenom owsa ciągle jest na naszej wsi najtańszą siłą pociągową w pługu, wozie i młockarni.

Drugą bolączką, kompromitującą już naszą żywotność gospodarczą jest import zagranicznych kos i sierpów. Krajowej produkcji tych najniezbędniejszych narzędzi rolniczych nie możemy wciąż zorganizować. A przecież nie jest ona skomplikowana i nie wymaga specjalnych nakładów (w Styrii światowej sławy kosy i sierpy wyrabiane są systemem chałupniczym).

Te dwa zagadnienia — motoryzacja rolnictwa oraz zorganizowanie krajowej produkcji kos i sierpów czekają na jak najszybsze rozwiązanie. Istniejące przeszkody w zakresie cen benzyny i międzynarodowych umów stalowych muszą być zwalczone.“

„Wojny można uniknąć“

woła rząd angielski przez usta ministra John Simona

Jeszcze jedna deklaracja angielska w sprawie Czechosłowacji

Jak w poprzednim numerze zapowiedzieliśmy, angielski minister skarbu John Simon wygłosił w Lanark w ub. sobotę przemówienie o aktualnej sytuacji międzynarodowej, które uważane jest powszechnie jako deklaracja oficjalna rządu angielskiego.

Bieżący rok jest pełen trudności i niepokoju — oświadczył minister. Wysiłki Chamberlaina i Halifaxa miały na celu zmniejszenie naprężenia i doprowadzenie do uspokojenia. Nie ma powodów, dlaczego mielibyśmy prowadzić naszą politykę zagraniczną tak, jakby przyjazne stosunki były niemożliwe między narodami o różnych systemach politycznych.

Minister Simon odrzuca myśl, że wojny nie można uniknąć. Jeżeli wszystkie narody w jednakowym stopniu uczynią wszystko co będzie możliwe, by usuną przyczyny prowadzące do wojny i jeżeli lojalnie będą starały się przezwyciężyć trudności, bez względu na to skąd pochodzą.

Wpływy W. Brytanii stale są rzucane po stronie pokoju. Stwierdziwszy, iż brytyjskie zbrojenia nie wzbudzają nieufności wśród innych narodów, ponieważ cały świat wie, iż broń brytyjska nigdy nie będzie użyta dla celów zaczepnych, sir John Simon mówił dalej:

Wszystkie wysiłki rządu brytyjskiego były skierowane ku wzmocnieniu podstaw pokoju i popierały rozsądne załatwienie sporów międzynarodowych, ponieważ jesteśmy przekonani, iż istotne rozwiązanie nie może być osiągnięte przy zastosowaniu gwałtownych środków.

Uciekanie się do gwałtu może w pewnych okolicznościach pociągnąć za sobą niebezpieczne komplikacje, które mogą doprowadzić do nieobliczalnych skutków.

Zrozumienie tych spraw było źródłem powstania Ligi Narodów. Rząd brytyjski stwierdza z żalem, iż nieobecność pewnej liczby państw osłabiła Ligę Narodów. Jeżeli jednakże Liga okazała się niezdolną do dźwigania ciężaru, jaki na nią włożono, nie oznacza to, iż należy porzucić jej zasady. Przeciwnie, ideał Ligi polegający na zastąpieniu siły przez rozsądek i prawo jest pięknym i ożywiającym ideałem i będziemy dążyli do jego osiągnięcia. Wielka Brytania jest zawsze gotowa do utrzymania pokoju.

Co się tyczy Czechosłowacji, stanowisko W. Brytanii zostało w pełni i ściśle określone w przemówieniu Chamberlaina, wygłoszonym w parlamencie 24-go marca br.

Oświadczenie to nic nie straciło dzisiaj ze swej wartości. Nic nie ma do dodania. Jako rząd uznaliśmy, iż w Czechosłowacji istnieje rzeczywiście zagadnienie, które wymaga pilnego rozwiązania. Jesteśmy przekonani, iż przy dobrej woli wszystkich, możliwym będzie znalezienie rozwiązania słusznego i odpowiadającego usprawiedliwionym interesom. Zbytecznym byłoby podkreślać konieczność pokojowego rozwiązania.

Kończąc swe przemówienie i mówiąc o lordzie Runcimanie mówca podkreślił, iż nie jest on arbitrem ani sędzią, ale mediatorem i przyjacielem. Runciman pod żadnym względem nie reprezentuje w Pradze rządu brytyjskiego, lecz jest przedstawicielem wszystkich, dążących do sprawiedliwości i kochających pokój. Jestem przekonany, mówił minister Simon, iż wszyscy rozsądni ludzie wszystkich narodów muszą popierać go i pomagać, a nie przeszkadzać w jego wysiłkach doprowadzenia do słusznego rozwiązania wszystkich elementów zagadnienia czechosłowackiego.

Stała delegacja polska przy Lidze Narodów

przestanie istnieć

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra“, skasowanie stałej Delegacji Polskiej przy Lidze Narodów w Genewie, nastąpi po tegorocznej jesiennej sesji Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów, a mianowicie z dniem 1-ym listopada r. b.

Komisja porozumiewawcza samorządów gospodarczych Pomorza

Dnia 25 sierpnia r. b. odbyło się w Toruniu posiedzenie komisji porozumiewawczej samorządów gospodarczych woj. pomorskiego, reprezentowanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową, Izbę Rolniczą oraz Izbę Rzemieślniczą.

Na porządku obrad był zgłoszony przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni referat o organizacji eksportu ziemniaków, wskazujący na niedostateczny udział Polski w eksporcie tego artykułu w stosunku do możliwości produkcyjnych oraz omawiający usprawnienie organizacji handlowej tego eksportu.

Po ożywionej dyskusji uchwalono pogłębić studia, zmierzające do zajęcia się tym problemem, przy czym zarówno Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni jak i Izba Rolnicza w Toruniu mają na następnym posiedzeniu wystąpić z konkretnymi wnioskami.

Następnie omawiano możliwości eksportu cebuli do Anglii oraz uzgodniono opinię w sprawie składnic sprzedaży wyrobów młynarskich. W końcu rozpatrzono żądania Izby Rzemieślniczej odnośnie reorganizacji Instytutu Rzemieślniczego w Grudziądzu w kierunku zwiększenia zasięgu współpracy z przemysłem, oraz omówiono sprawy przemysłu ludowego i chałupniczego.

O czym się mówi:

W ub. piątek przybyła do Komisariatu Rządu w Gdyni obywatelka gdańska narodowości żydowskiej Hilda Cohn, celem załatwienia w referacie paszportowym pewnych spraw. Ponieważ Cohnowa zwróciła się do kierownika referatu po niemiecku, ten zwrócił jej grzecznie uwagę, że w urzędzie polskim rozmawia się wyłącznie po polsku. Uwaga ta zdenerwowała Żydówkę gdańską do tego stopnia, że głośno krzycząc, iż „w Niemczech inaczej się urzęduje“ trzasnęła drzwiami, powodując ogólne zgorszenie licznie zebranych interesantów. Za nieodpowiednie zachowanie się Referat karny zaaplikował awanturującej się Cohnowej najwyższy wymiar kary w postaci grzywny w wys. zł 100,— z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu. Grzywna ta została bezzwłocznie zapłacona przez adwokata Menasche, bowiem w przeciwnym razie Cohnowa powędrowałaby do aresztu miejskiego, gdzie miałaby dosyć czasu na zastanowienie się, jak należy zachować się w polskim urzędzie. Należy zaznaczyć, że Cohnowa bezpośrednio po zajściu z obawy przed odpowiedzialnością uciekła z gmachu Komisariatu Rządu pozostawiając nawet swój paszport. Widząc jednak, że policja ją poszukuje zgłosiła się sama w towarzystwie adwokata Menasche. Niezależnie od wymienionej wyżej kary Cohnowa została w przeciągu 10 godzin wydalona z terenu Gdyni.

Brawo!

* * *

Czytelnicy zapewne przypominają sobie z trudnością, że przed paru miesiącami prasa opozycyjna robiła wiele hałasu z powodu wystąpienia z O. Z. N. grupy posłów z „Jutra Pracy“ z Wacławem Budzyńskim na czele. Posłowie ci nawiązali wówczas bliski kontakt z pismem warszawskim „ABC“, które jest organem Obozu Narodowo-Radykalnego.

Ale sielanka ta nie trwała długo. Dowiadujemy się mianowicie, że posłowie z „Jutra Pracy“ okazali się dla „ABC“ za mało narodowi i za mało radykalni, wobec czego stosunki zostały zerwane.

Poseł Budzyński miał możność przekonać się, że znacznie łatwiej robić rozłamy, aniżeli konsolidacje.

Więcej nauczycieli

Niedawno obiegła prasę wiadomość, że już w bliskim stosunkowo czasie — o ile dotychczasowy stan rzeczy się nie zmieni — może nam zabraknąć nauczycieli szkół powszechnych. Nie będziemy mieli ich tylu, by wszystkie istniejące szkoły obsadzić fachowymi siłami pedagogicznymi. Pono młodzież nie garnie się do tego zawodu; pono, po ukończeniu 6-klasowego gimnazjum wstępuje do różnych innych szkół zawodowych, a stroni od liceów pedagogicznych; pono przedwakacyjne zgłoszenia do jednego z takich liceów objęły zaledwie... sześciu kandydatów.

Oczywiście, gdyby tak faktycznie było, stalibyśmy przed bardzo niepożądanym objawem społecznym, ba, co więcej, przejawem groźnym, wymagającym bardzo stanowczego przeciwdziałania.

Dotychczas bowiem wciąż spotykaliśmy się z zażaleniami, pochodzącymi ze sfer nauczycielskich, że panuje wśród nauczycielstwa wcale poważne bezrobocie, że mamy mniej etatów w szkołach powszechnych niż nauczycieli, że zatem kilka tysięcy wyszkolonych i wykwalifikowanych nauczycieli jest pozbawionych możności pracy zawodowej.

A tu nagle przychodzi wiadomość, że może być wprost przeciwnie: mniej nauczycieli, niżli wynosi ich zapotrzebowanie do obsadzenia wszystkich etatów w szkołach powszechnych...

Wiemy jednak, że liczba etatów w szkołach powszechnych w ciągu ostatnich lat bardzo wydatnie została powiększona. W ostatnich dwu budżetach państwowych zostały wyznaczone wcale poważne kwoty na to, by liczbę nauczycieli powiększyć. Wzrosła też ta liczba w jednym roku o 2000 nauczycieli, w drugim o 4.000. Statystyka z roku 1937, którą rozporządzamy, podaje, że w szkołach powszechnych mamy 73.557 etatów nauczycielskich, gdy w r. 1929 było ich tylko 62.807. Wzrosła zatem liczba etatów o około 11.000.

Oczywiście popyt na wykwalifikowane siły nauczycielskie jest o wiele większy. 73 i pół tysiąca etatów nie zaspakaja zapotrzebowania. Mamy bowiem w Polsce o wiele więcej dzieci w wieku szkolnym (od 7 do 13 roku życia), niż uczniów w szkołach powszechnych. W r. 1936 było 5.150.000 dzieci w wieku szkolnym, a szkoły tych dzieci zmieściły tylko 4.579.000. Zatem 571.000 dzieci nie znalazło miejsca w murach szkolnych... Jest to bardzo groźna cyfra! Przeszło pół miliona dzieci, pozbawionych możności nauki czytania i pisania, pogrążonych w analfabetyźmie!

Czytamy w ostatnich uchwałach Rady Naczelnej O. Z. N. szereg postulatów, zmierzających do upowszechnienia kultury, zapowiedź planowej akcji, mającej na celu udostępnienie i spopularyzowanie wśród nizin społecznych zdobyczy kulturalnych: teatru, radia, kina, prasy, książki itd.

Ale przecież podstawą wszelkiej kultury jest — litera, jest rozeznawanie się w analfabecie, umiejętność czytania i pisania. Dopiero człowiek, wyrwany ze szpon analfabetyzmu, jest zdolny do uczestniczenia w różnych innych zdobyczach kultury.

Słusznie też głoszą ostatnio przez O. Z. N. uchwalone tezy programowe, dotyczące wsi, że „podstawowym warunkiem podniesienia kultury wsi jest całkowita likwidacja analfabetyzmu“.

To też gównym pionierem kultury musi stać się nauczyciel ludowy, a główną siedzibą wszelkich poczynań, zmierzających do podciągnięcia pod względem kulturalnym wsi i miasteczek, dziecka chłopskiego i robotniczego — izba szkoły powszechnej.

Im więcej w Polsce zbudujemy tych izb i im więcej w nich będzie nauczycieli — tym prędzej wyjdziemy z prymitymu kulturalnego, tym walniej wpłyniemy na upowszechnienie kultury w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Nie sądzimy też, aby stronienie młodego pokolenia od seminariów nauczycielskich czy liceów pedagogicznych było uzasadnione względami na „karierę“ czy względami natury materialnej. Sytuacja życiowa wykwalifikowanego nauczyciela nie jest zaprawdę gorsza od położenia np. funkcjonariusza kolejowego lub pocztowego, czy samorządowego. Zwłaszcza, że — jak powyżej cyfrowo wykazaliśmy — popyt na wykwalifikowane siły nauczycielskie jeszcze przez długi czas będzie bardzo silny, bo fakt istnienia przeszło półmilionowej rzeszy dziecięcej, nie znajdującej miejsca w izbach szkolnych, zmusza do coraz większego zgęszczania sieci szkolnictwa powszechnego, a tym samym stwarza coraz większe zapotrzebowanie sił nauczycielskich.

Trzeba, by zagadnieniu temu — t. j. stworzeniu odpowiedniej kadry sił nauczycielskich — poświęciły najbaczniejszą uwagę zarówno władze szkolne, jak i organizacje młodzieżowe, wywierając wpływ na to, by kandydatów do zawodu nauczycielskiego było możliwie najwięcej.

B. S. —

Na bieżni, boisku i ringu

Polska zdobyła puchar środkowej Europy

Polska remisuje z Czechosłowacją w meczu tenisowym

ZLIN. W ub. piątek rozpoczął się na kortach klubu sportowego „Bata" w Zlinie mecz tenisowy Polska—Czechosłowacja o mistrzostwo Europy środkowej. Mecz ten ma decydujące znaczenie dla obu drużyn, gdyż zwycięstwo zapewnia mistrzostwo środkowej Europy i puchar. W tych warunkach Czechosłowacja wystawiła najsilniejszą drużynę jaką obecnie rozporządza. Z czołowych rakiet Czechosłowacji brak jedynie Menzla, który bawi obecnie w Niemczech i telegraficznie zawiadomił związek, że nie może startować z powodu kontuzji.

Na korcie Polaków powitał burmistrz miasta Zlina, po czym odegrano hymny narodowe obu państw. Publiczność witała Polaków przychylnie. Po ceremoniach powitalnych na kort wyszli jako pierwsi Hebda i Drobny. Zwycięstwo odniósł Drobny stosunkowo łatwo 5:7, 6:4, 6:4, 6:0. W pierwszym secie Hebda grał doskonale i panował zupełnie nad sytuacją. W następnych setach do głosu doszedł Drobny, wygrywając łatwo.

Drugie spotkanie między Baworowskim, a Cejnarem przerwano po 1-szym secie, który w świetnym stylu wygrał Baworowski 6:2.

W sobotę, w drugim dniu meczu tenisowego Polska — Czechosłowacja dokończono spotkanie Baworowskiego z Cejnarem. Następnie rozegrano jedną grę podwójną. Trybuny były zapełnione, zwłaszcza licznie stawiła się kolonia polska, która entuzjastycznie witała polskich tenisistów i przez cały czas trwania spotkań dopingowała ich.

W sobotę Polacy odnieśli bardzo duży sukces, wygrywając oba spotkania.

Spotkanie Baworowskiego z Cejnarem zakończyło się zwycięstwem Polaka w czterech setach 6:2, 7:9, 6:4, 6:3. W sobotę Baworowski rozegrał się długo i stracił wskutek tego drugiego seta. Wygrywa jednak dość pewnie następne dwa sety. Gra stała na bardzo wysokim poziomie i prowadzona była doskonale taktycznie przez obie strony. Walka była bardzo zażarta i różnica między obu zawodnikami była stosunkowo niewielka.

W grze podwójnej panów para Hebda—Spychała pokonała niespodziewanie parę Cejnar—Caska 7:5, 6:8, 8:6, 4:6, 6:3. Walka była niezwykle dramatyczna i toczyła się niemal o każdą piłkę. Obaj Polacy grali niesłychanie ambitnie i ofiarnie. Spychała górował wyraźnie serwisem (przegrał tylko dwa gemy serwowe) i smeczami, Hebda natomiast był lepszy w decydujących momentach. W krytycznych sytuacjach Hebda potrafił się zdobyć na bezbłędną, precyzyjną grę, stojącą na najwyższym poziomie. Okazało się to m. in. w decydującym, piątym secie, kiedy to przy stanie 3:1 dla Czechów Hebda potrafił rozstrzygnąć seta na naszą korzyść.

Jako całość para polska zaprezentowała się niewątpliwie lepiej od pary czeskiej.

Zwycięstwo Polaków wywołało ogromny entuzjazm na trybunach wśród kolonii polskiej.

W niedzielę w ostatnim dniu meczu tenisowego Polska — Czechosłowacja odbyły się dalsze gry: para Tłoczyński — Baworowski przegrała z parą Hecht — Droby w stosunku 6:3, 1:6, 2:6, 4:6. W grze pojedyczej Spychała pokonał Casko 2:6, 4:6, 7:5, 7:5, 6:0. Wreszcie ostatnią grę pojedynczą Tłoczyński — Hecht przerwano przy stanie 6:3, 4:6, 4:6 dla Hechta. W razie przegrania tego spotkania Polska osiągnie wynik remisowy. Wynikiem tym zdobędzie również puchar i zaszczytny tytuł mistrza środkowej Europy.

Polska wicemistrzem świata w strzelaniu do rzutków

PRAGA. W Luhacovicach odbyły się mistrzostwa Europy w strzelaniu do rzutków, na których Polska odniosła znaczny sukces.

W konkurencji drużynowej tytuł mistrza zdobyła Czechosłowacja, uzyskując 700 pkt. na 800 możliwych. **Tytuł wicemistrza i drugie miejsce zdobyła ekipa polska,** mając zaledwie o 13 pkt. mniej, niż zwycięzcy. Trzecie miejsce zajęła Francja — 669 pkt., 4-te — Węgry 666 punktów.

W konkurencji indywidualnej tytuł mistrzowski zdobyty został przez Francuza Cavroy — 183 pkt. na 200 możliwych, exaequo z Węgrem Lumnitzerem. Zarządzono wobec tego dodatkową eliminację, z której zwycięsko wyszedł Cavroy.

Fantastyczny rekord świata w rzucie oszczepem

HELSINGFORS. Znany oszczepnik fiński, Nikkanen, ustanowił nowy rekord świata w rzucie oszczepem, mając wynik 77,87 m.

Dotychczasowy rekord światowy należał do Fina Matti Järwinena i wynosił 77,23 m.

20 lipca początek igrzysk olimpijskich 1940 roku

HELSINGFORS. Komitet organizacyjny igrzysk olimpijskich w r. 1940, które odbędą się — jak wiadomo — w Finlandii — zdecydował definitywnie, że igrzyska te rozpoczną się w dn. 20 lipca 1940 r.

Zakończenie Zjazdu Gwiaździstego nad morze

Organizowany przez gdyński Automobilklub Zjazd Gwiaździsty nad morze, w połączeniu z próbą sprawności, zrywu i hamowania oraz jazdą krajoznawczą, przyniósł następujące wyniki:

Pierwsze miejsce i nagrodę honorową p. Komisarza Rządu w Gdyni zdobył mistrz Polski **p. Aleksander Mazurek** z Automobilklubu Polski w Warszawie na samochodzie Opel-Kadett, uzyskując 82.8 punktów dodatnich. **Drugie miejsce** i nagrodę honorową gdyńskiego Automobilklubu uzyskał **inż. Stanisław Orange** z Małopolskiego Klubu Automobilowego we Lwowie na samochodzie Mercedes Benz mając 79 punktów dodatnioch. **Trzecie miejsce** i nagrodę honorową komisji sportowej G. A. otrzymał **dr. Julian Zwolski** z gdyńskiego Automobilklubu na samochodzie Adler-Triumpf-Junior uzyskując 76.8 punktów dodatnich.

Na dalszych miejscach zostali sklasyfikowani pp. Siedlecki z Gdyńskiego Automobilklubu na samochodzie Mercedes (64.7 punktów), Łukaszewicz i dr. Bielawski z gdyńskiego Automobilklubu.

Nagrodę honorową gdyńskiego Automobilklubu **za najlepszy wynik w próbie sprawności** zdobył **p. Antoni Mazurek** na samochodzie Opel-Kadett.

Nagrodę ofiarowaną przez firmę „Polski Fiat" w Warszawie za najlepszy wynik w próbie sprawności uzyskany na samochodzie „Polski Fiat" zdobył **p. Prężyna** z Pomorskiego Automobilklubu na samochodzie Fiat 1100.

Nagrodę firmy Generał Trading w Warszawie, Senatorska 32, za najlepszy wynik w próbie sprawności uzyskany na samochodzie Vauxhall zdobył **p. Eryk Walotek** z Gdyńskiego Automobilklubu.

Wszyscy klasyfikowani zawodnicy otrzymali plakiety honorowe a pozostali plakiety pamiątkowe.

Gryf gromi Polonię bydgoską 9:2 (5:0)

W dniu wczorajszym odbył się w Toruniu mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej klasy A między dotychczasowym mistrzem Pomorza WKS Gryf z Torunia i Polonią z Bydgoszczy.

Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Gryfu w stosunku 9:2 (5:0). Gra b. interesująca, toczyła się przy stałej przewadze Gryfu, który przy odrobinie szczęścia mógł uzyskać jeszcze lepszy wynik. Drużyna toruńska wystąpiła w nieco zmienionym składzie w ataku. Na środku zagrał **Kamiński,** który był najlepszym graczem drużyny, prawym łącznikiem był **Wierzelewski,** który jednak lepiej czuje się na skrzydle, na prawym skrzydle **Ziółkowski,** wywiązując się zupełnie dobrze z zadania. Na lewym łączniku zagrał **Kosobucki,** zaś na lewym skrzydle, zamiast Ochockiego, debiutant, b. zawodnik Goplanii **Wolender.** Debiut jego wypadł naogół zadawalająco.

Polonia zareprezentowała się naogół słabo. Poza lotnym atakiem, który jednak nie potrafi zdobyć się na końcowy efekt, reszta drużyny przeciętna.

Torunczycy, w pierwszym swym meczu w tegorocznej jesiennej kampanii o mistrzostwo Pomorza zastartowali zupełnie dobrze. Oby tak było do końca rozgrywek. Bramki strzelili dla Gryfu: **Kamiński 3, Wyczyński 2 (obie z karnego), Kosobucki 2, Wierzelewski 1, i Ziółkowski 1.**

Dla Polonii jedna bramka padła z karnego. Publiczności dużo.

Zawody sportowe okręgu pomorskiego KPW

W Tczewie odbyły się w ub. niedzielę zawody sportowe okręgu pomorskiego Kolej. Przysp. Wojskowego, w których wzięło udział 200 zawodniczek i zawodników z całego Pomorza.

Po uroczystej Mszy św. w kościele św. Józefa, rozpoczęły się zawody na stadionie.

Raport zawodników odebrał **prezes pomorskiego okręgu KPW p. kmdr. J. Kłossowski,** po czym **najlepszy zawodnik KPW Dunecki** wciągnął na maszt flagę.

Najlepszy wynik na zawodach osiągnęła Wiśniewska z Torunia, mistrzyni Polski w skoku wzwyż, która osiągnęła wysokość 1.46 m. Jest to wynik lepszy o 1 cm od rekordu Pomorza. Szczegółowe wyniki zawodów podamy w numerze jutrzejszym.

Mistrzostwa pływackie w Grudziądzu

W ub. niedzielę zakończyły się w Grudziądzu mistrzostwa pływackie miasta, na których wyróżnili się: reprezentant Polski Marchlewski i rekordzistka Pomorza Brendelówna.

Wyniki techniczne zawodów są następujące:

Panie: 100 m stylem dowolnym: 1) Brendelówna (Sokół) 1,24,8, 2) Szumiłowska Maria (Sokół) 1,45,2.

100 m stylem klas.: 1) Ożdżanka (S) 1,45, 2) Kowalska (S) 1,55.

100 m stylem grzbietowym: 1) Brendelówna 1,50,4, 2) Ożdżanka 1,59,4.

Sztafety: 5 razy 50 m stylem dowolnym i 3 razy 100 m stylem zmiennym wygrał Sokół w czasach 4.12 i 5.25.6.

Panowie: 100 m stylem dowolnym: 1) Marchlewski (WKS) 1,06,7, 2) Skopek (Sokół) 1,17,4.

200 m stylem dowolnym: 1) Marchlewski (WKS) 2,36,4, 2) Wieczorek (WKS) 3,03.

200 m stylem klasycznym: 1) Niedzielski (WKS) 3.24,4, 2) Chrząstkowski (WKS) 3.59,1.

100 m stylem grzbietowym: 1) Zajączkowski (Sokół) 1,25.

3 razy 100 stylem zmiennym: 1) WKS 4,17,5, 2) Sokół 4.25,3.

10 razy 50 m stylem dowolnym: 1) Sokół 6.43, 2) WKS 6.49,6.

Na zawodach obecny był wiceprezydent miasta Grudziądza p. poseł Michałowski.

Niedzielne mecze ligowe

Kraków. Wisła — Śmigły 4:1 (1:0).

Chorzów. Ruch — AKS 4:2 (2:0).

Lwów. Pogoń — Warszawianka 3:0 (2:0).

Łódź. Warta — ŁKS 0:0.

Warszawa. Polonia — Cracovia 2:2 (0:1).

O WEJŚCIE DO LIGI

Kraków. Garbarnia — Union Touring 2:1.

Walasiewiczówna bije rekord światowy w skoku w dal

Wczoraj, w ramach 5 boju o mistrzostwo Polski w Łodzi Walasiewiczówna osiągnęła wynik 6,04 m w skoku w dal. Wynik ten jest nowym rekordem świata. W 5 boju Walasiewiczówna zdobyła I-sze miejsce, osiągając 341 pkt.

Jędrzejowska wicemistrzynią Ameryki w grze podwójnej

NOWY JORK. W piątek w Bostonie rozegrany został drugi półfinał w grze podwójnej pań o mistrzostwo Stanów **Zjednoczonych.**

W grze tej para polsko-francuska Jędrzejowska — Mathieu pokonała australijki Wynne — Coyne 6:4, 6:2 i w finale walczyć będzie z parą amerykańską Marble — Fabian.

W grze mieszanej Jędrzejowska, grając w parze z Kukuljevicem pokonana została przez najsilniejszy zespół amerykański Marble — Budge po zaciętej walce, rozegranej w trzech setach, 2:6, 10:8, 2:6.

W Bostonie odbył się finał mistrzostw tenisowych Ameryki w grze podwójnej pań. Para polsko-francusko Jędrzejowska — Mathieu przegrała z parą amerykańską Marble — Fabyan 8:6, 4:6, 3:6. Przyczyną porażki była przede wszystkim słaba gra Mathieu.

W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyła para Budge — Mako.

Pływacy toruńscy wygrywają w Wilnie

W Wilnie gościła drużyna pływacka K. P. W. Pomorzanin z Torunia wygrywając towarzyski mecz pływacki z tamtejszym Ogniskiem w stosunku 60:42.

Nowy rekord świata w rzucie młotem

Na meczu lekkoatletycznym Niemcy — Szwecja w Sztokholmie Niemiec Blask ustalił nowy rekord świata w rzucie młotem, osiągając 59,00 metrów.

Polscy kolarze wyeliminowani w Amsterdamie

HAGA. W sobotę rozpoczęły się w Amsterdamie zawody kolarskie o mistrzostwo świata. Pierwszego dnia rozegrano przedbiegi i międzybiegi sprinterów, zarówno amatorów, jak i zawodowców. Wśród amatorów startowali dwaj Polacy: **Kupczak i Jędrzejewski,** obaj nasi zawodnicy zostali wyeliminowani w przedbiegach. Kupczak startował w drugim przedbiegu, zajmując 3-cie miejsce za Włochem Loatti'm i Anglikiem Ticklerem. Zwycięzca uzyskał czas 12,8 sek. Jędrzejewski startował w trzecim przedbiegu, zajmując również 3-cie miejsce za Duńczykiem Nielsenem i Czechem Jungiem. Czas Nielsena 12,6.

W biegach pocieszenia Kupczak zajął w swojej serii drugie miejsce za Duńczykiem Andersenem a przed Anglikiem Malcolmen. Jędrzejewski startował w swojej serii razem z Niemcem Schornem, zajmując drugie, ostatnie miejsce.

Mistrzostwa pomorskiej kl. A.

Ciszewski — Unia 3:2 (1:1)

Rozegrany w Bydgoszczy mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej kl. A między drużynami KS Ciszewski (Bydgoszcz) a KPW Unia (Tczew) zakończył się zwycięstwem Ciszewskiego w stosunku 3:2 (1:1).

Bałtyk — PPW 4:2 (2:1)

W Grudziądzu rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza między miejscowym PPW a Bałtykiem z Gdyni. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Bałtyku w stosunku 4:2 (2:1).

Kotwica — KPW Pomorzanin 3:0 (2:0)

W Gdyni rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza między miejscową Kotwicą a KPW Pomorzanin z Torunia. Mecz zakończył się zwycięstwem Kotwicy w stosunku 3:0 (2:0).

Udział polskich sfer gospodarczych w konferencji polsko-niemieckiej w Królewcu

W ramach Targów Wschodnich w Królewcu, które odbyły się w czasie od 21 do 24 sierpnia rb., zorganizowane zostały konferencje gospodarcze z udziałem przedstawicieli krajów, uczestniczących w Targach, a więc Polski. Rozmowy te, w związku z zawarciem nowego układu handlowego polsko - niemieckiego oraz wzrostem wymiany towarowej między obydwoma państwami, miały na celu omówienie spraw, związanych z usprawnieniem techniki handlu polsko - niemieckiego.

Podczas konferencji, w której wzięli udział m. i. przedstawiciele sfer gospodarczych Pomorza, Wielkopolski, Wileńszczyzny i Małopolski, wiceprezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu p. konsul Niedbał wygłosił referat o eksporcie nasion z Polski oraz dyrektor Targów Wschodnich we Lwowie, p. Blum, referat o znaczeniu międzynarodowych targów w Polsce i Niemczech dla wymiany towarowej obydwu państw. W dyskusji po tych referatach poruszono szereg zagadnień dotyczących usprawnienia handlu polsko - niemieckiego.

W nawiązaniu do przeprowadzonych rozmów wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. poseł T. Marchlewski wystąpił z wnioskiem, aby w przyszłości na podobnych konferencjach nastąpiła wymiana poglądów nie tylko na platformie ogólnej, lecz bardziej szczegółowej, tj. między bezpośrednio zainteresowanymi stronami kupieckimi danej branży, co może przynieść pożądane rezultaty.

W otwarciu XXVI Targów Wschodnich oraz wymienionej konferencji gospodarczej polsko - niemieckiej wzięła udział m. in. i delegacja Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Esport cebuli, sprawa przemysłu ludowego i chałupniczego

tematem obrad Komisji Porozumiewawczej Samorządów Gospodarczych woj. pomorskiego

W Toruniu odbyło się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Samorządów Gospodarczych woj. Pomorskiego, reprezentowanych przez Izbę Przemysłowo - Handlową, Izbę Rolniczą oraz Izbę Rzemieślniczą. Na porządku obrad był zgłoszony przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Gdyni referat o organizacji eksportu ziemniaków, wskazujący na niedostateczny udział Polski w eksporcie tego artykułu w stosunku do możliwości produkcyjnych oraz omawiający usprawnienie organizacji handlowej tego eksportu.

Po ożywionej dyskusji uchwalono pogłębić studia, zmierzające do zajęcia się tym problemem, przy czym zarówno Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni; jak i Izba Rolnicza w Toruniu mają na następnym posiedzeniu wystąpić z konkretnymi wnioskami. Następnie omawiano możliwości eksportu cebuli do Anglii oraz uzgodniono opinię w sprawie składnic sprzedaży wyrobów młynarskich. W końcu rozpatrzono dezyderaty Izby Rzemieślniczej odnośnie reorganizacji Instytutu Rzemieślniczego w kierunku zwiększenia zasięgu współpracy z przemysłem, oraz omówiono sprawy przemysłu ludowego i chałupniczego.

Goście łotewscy w Gdyni

W dniu 26 sierpnia br. przyjechali z Łotwy do Gdyni p. Janis Volmas, wicedyrektor departamentu handlu i przemysłu oraz p. Karlis Jansons, armator łotewski. Goście łotewscy złożyli wizytę w Urzędzie Morskim, zwiedzili port i jego urządzenia oraz odbyli konferencję w sprawie rozbudowy regularnych linii okrętowych polsko-łotewskich.

Inowrocław

— Pożegnalne przedstawienie starego zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej. W poniedziałek żegnać będzie stary zespół Teatru Ziemi Pomorskiej nasze miasto — kapitalną bombą śmiechu, pełną niefrasobliwego humoru i kapitalnych sytuacyj farsą Hennequina p. t.: „On i jego sobowtór". Wszyscy więc sympatycy toruńskich artystów przybędą dziś o godz. 20,30 do Teatru Zdrojowego, by po raz ostatni oglądać zespół w starym składzie. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni WP. Knasta.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 27 sierpnia

Zboża: Pszenica 20—20,50; żyto 14,75—15; jęczmień browarowy: 673-678 g.l. 14,75—15, 644-650 g.l. 14,50—14,75; owies 14—14,25.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 38.00—39.00; I 0—50 proc. wł. w. 35.00—36.00; IA 0—65 proc. wł. w. 32.50—33.50; razowa 0—95 proc. wł. w. 26.50—27.00; Mąka żytnia gat.: I 0—65 wł. w. 24.50—25.00; razowa 0—95 proc. wł. w. 20.00—21.00; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W.M. Gdańska 24.00—24.50; otręby pszen. z przem. stand. 11.25—11.75; średn. 11.75—12.25; grube 12.50—13.00; otręby żytnie z przemiału standartowego 10.75—11.25; otręby jęczmienne 11.75—12.00. kasza jęczmienna krajana wł. w. 24.00—24.50; pęczak wł. w. 24.00—24.50; perłowa wł. w. 34,50—35,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch: Wiktoria 23.00—27.00; zielony (Folger) 24.00—27.00; wyka ozima 50.00—60.00; rzepak ozimy bez worka 41.50—42.50; rzepik ozimy bez worką 39.00—40,00; siemię lniane 46—48; mak niebieski 60—64; gorczyca 34—36.

Pastewne i inne: Makuchy: lniane 21,50—22,00; rzepakowe 13,25—14; śrut sojowy 23,25—23,50; słoma żytnia luzem 2,50—3; żytnia prasowana 3—3,50; siano nadnoteckie luzem — nowe 4,75—5,50; siano nadnoteckie prasowane — nowe 5,75—6.50.

Chełmno

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" — Chełmno, Św. Ducha 4, wejście z ul. 22 Stycznia 12-14.

— Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 18,30.

— Kradną co się da. Na szkodę Poznańskiego Teatru Objazdowego skradziono żarówkę 100-watową. Sprawcą jest znany na terenie Chełmna złodziej T. H., któremu policja żarówkę odebrała i zwróciła poszkodowanym.

— Właścicielom domów przypominamy. Nadchodzi pora wczesnych zmierzchów. Przypominamy wobec tego wszystkim właścicielom domów, by w należyty sposób oświetlili klatki schodowe, gdyż, jak się dowiadujemy, kompetentne władze przeprowadzać będą w najbliższym czasie kontrolę i w razie stwierdzonych braków w tym kierunku, nakładać będą na winnych surowe kary.

— Zmiana wysokości składek inwalidzkich. Jak się dowiadujemy, starosta pow. w Chełmnie wydał komunikat o zmianie wysokości składek w inwalidzkim ubezpieczeniu robotników rolnych. Wartość znaczków inwalidzkich w tym ubezpieczeniu uległa zmianie, począwszy od dnia 6 sierpnia 1938 r. jak następuje: podwyższono: znaczki I. klasy z 30 na 40 gr, drugiej klasy z 45 na 60 gr, III. klasy z 60 na 80 gr., IV klasy z 75 na 1 zł, V klasy z 90 gr na 1,20 zł. Kolorem i wyglądem zewnętrznym nowe znaczki nie różnią się od dotychczasowych, z wyjątkiem nadruku wartości.

Pan starosta zwraca jeszcze uwagę zainteresowanym, ażeby za czas od 6 bm uiszczali składki wyłącznie znaczkami nowej wartości, gdyż wlepione po tym terminie stare znaczki nie będą uznane.

— Zamknięcie półkolonii letnich w Chełmnie. W sobotę zakończono półkolonie letnie w których mieściło się w ciągu miesięcy letnich 520 dzieci rodziców bezrobotnych i doraźnie pracujących. W uroczystości zakończenia półkolonii brali udział: p. wicestarosta mgr. Formanowicz jako przewodniczący Pow. Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych, p. mec. Szymański jako przewodniczący Pow. Komitetu Niesienia Pomocy Dzieciom i Młodzieży, ks. dziekan Żynda, urzędnik Wydz. Pow. p. Paczkowski, przedstawiciel „Gazety Pomorskiej", kierowniczka półkolonii Rodz. Wojsk. p. Jankowska i siostry z Zakładu S. S. Świętej Rodziny.

Dzieci, przebywające dotychczas w półkoloniach, wykonały na wstępie kilka udanych występów, jak wzruszająca scenka: „U studni", gimnastykę, taniec motylka, pląsy cygańskie, śpiewy itd. Mała Kasia i Marysia dziękując opiekunom półkolonii wręczyły bukiety kwiatów p. wicestaroście mgr. Formanowiczowi oraz p. mec. Szymańskiemu. Po tym pięknym i wzruszającym wstępie, urządzonym przez siostry S. S. Świętej Rodziny, udano się do ubikacyj półkolonii Rodz. Wojsk., gdzie p. Jankowska przedstawiła nam zdrową i wesołą dziatwę, którą opiekowała się przez szereg tygodni. Dzieci we wszystkich czterech oddziałach tej kolonii dziękowały za troskliwą opiekę, wręczając gościom bukiety kwiatów. Wykonały również kilka piosenek i wierszy o treści narodowej i religijnej.

Obserwując dziatwę po kilkutygodniowym pobycie jej w półkolonii i porównując ją ze stanem fizycznym i moralnym w jakim się znajdowała w dniu otwarcia półkolonii, stwierdzić musimy, że zrobiono tu dużo. Dzieci wyglądają zdrowo, są dobrze odżywione, a zaniedbania higieniczne w postaci chorób skórnych usunięto zupełnie. Dużo z tych dzieci zasiądzie w tym roku na ławach szkolnych już nie jako nowicjusze, ale jako przygotowane do nauki w szkole powszechnej. Nauczycielstwo będzie miało zadanie ułatwione. Wszystko to zawdzięczyć musimy doświadczonym kierowniczkom tych półkolonii w osobach p. Jankowskiej oraz siostrom z Zakładu S. S. Świętej Rodziny.

Na zakończenie przemówił p. mec. Szymański, dziękując paniom, które kierowały półkoloniami, za ich serdeczną i rodzicielską opiekę nad dziećmi, oraz wyraził życzenie pod adresem dzieci, by wyrosły na zdrowych i pożytecznych obywateli, po czym odbyła się wspólna fotografia z udziałem gości oraz p. p. kierowniczek półkolonii. W końcu, w imieniu dziatwy z półkolonii podziękować musimy właścicielowi składu kolonialnego p. Mittelstaetowi za obdarowanie ich na pożegnanie 4-roma kilogramami cukrów.

— Do jakich gimnazjów kierować młodzież? Wielki kłopot dla rodziców, mieszkających na wsi, lub w miasteczkach w których nie ma gimnazjów, stanowi troskę, do jakiego gimnazjum skierować dzieci. Zagadnienie to często bardzo bywa rozwiązywane w sposób nieodpowiedni. Zwykle bowiem oddaje się dzieci do miast wielkich, których gimnazja są przepełnione. Zapomina się natomiast o tych prowincjonalnych mniejszych miastach, które bardzo często posiadają warunki — jeśli chodzi o kwestie materialne i inne — o wiele korzystniejsze dla młodzieży wiejskiej. Zastanowić się wypada, czy nie możnaby właśnie części młodzieży, napływającej do wielkich miast, a stanowiących dla nich wielki balast kierować właśnie do Chełmna, które tak świetne posiada warunki.

W Chełmnie istnieją 2 gimnazja — męskie i żeńskie. Państwowe gimnazjum męskie posiadające długą, bo przeszło stuletnią, tradycję wiele już wychowało pokoleń. Jeśli chodzi o ilość miejsc w gimnazjum, to można stwierdzić, że jest dość jeszcze duża ilość wolnych, które z korzyścią dla siebie mogłaby zająć młodzież wsi i miasteczek. Podobnie ma się również sprawa z gimnazjum żeńskim. Trzeba dodać, że przy obu gimnazjach istnieją pensjonaty bardzo dobrze urządzone, w których utrzymanie miesięczne kosztuje do 50,— zł. Pensjonat dla gimnazjum męskiego znajduje się pod opieką Sióstr Miłosierdzia, a pensjonat dla dziewcząt prowadzą Siostry Misjonarki.

Rezolucja w sprawie odznaczeń niepodległościowych

Zjazd byłych członków Organizacji Wojskowej Pomorza, Straży Ludowej i Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. powiatu i miasta Chełmna, który obradował w Chełmnie, stwierdził z ubolewaniem, że przeważna ilość uczestników walk o niepodległość Polski, Pomorzan, do dnia dzisiejszego nie otrzymała przynależnych im odznaczeń niepodległościowych.

Fakt ten wywołuje zaniepokojenie i wielkie rozgoryczenie oraz podkopuje autorytet Naczelnego Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości.

Zjazd domaga się, ażeby ten stan rzeczy został jak najprędzej naprawiony i ażeby uczestnikom walk o niepodległość Polski, Pomorzanom również nadano należne im odznaczenia. Za Prezydium zjazdu: przewodniczący (—) Tad. Odrowski, por. rez., sekretarz (—) Fr. Ceglarski.

Tragiczna śmierć zakonnika podczas naprawy pompy

W zakładzie misyjnym w Górnej Grupie, przy naprawianiu pompy, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć brata zakon. Jana Jędrzejewskiego oraz okaleczenie brata Wincentego Piotrowskiego.

Brat Jan Jędrzejewski wspólnie z 5 pracownikami zajęty był przy naprawie pompy, w chwili, gdy za pomocą windy spuszczano rurę do studni, obsunął się nagle łańcuch, co spowodowało szybkie obroty korby przy walcu. Gwałtownie obracająca się korba uderzyła w głowę brata Jana Jędrzejewskiego, zabijając go na miejscu. Tragicznie zmarły zakonnik pochodził z Małego Leszna pod Poznaniem. (ś)

Pokaz i konkurs wyżłów

odbędzie się w Niedźwiedziu pod Wąbrzeźnem

Pomorski Oddział Polskiego Związku Łowieckiego podtrzymując tradycję Pomorskiego Towarz. Łowieckiego i mając na uwadze doniosłe znaczenie hodowli i należytego ułożenia psa myśliwskiego dla prawidłowego łowiectwa organizuje pokaz i konkurs wyżłów.

Impreza ta odbędzie się w dniach 12 i 13 września br. w Niedźwiedziu (powiat Wąbrzeźno). Dojazd do stacji Wąbrzeźno. Początek pokazu rano o godz. 9.

Bliższych informacyj w sprawie konkursu udzieli wiceprezes Wojewódzkiej Rady Łowieckiej P. Z. Ł. Dr. Jan Łukowicz Chojnice.

Dla zwycięzców konkursu przeznaczone są dyplomy i cenne nagrody.

Specjalny pociąg pospieszny

dla letników wracających z nad morza

W związku ze spodziewanym masowym powrotem letników z nad morza, uruchamia się z Gdyni do Warszawy i z powrotem, począwszy **od poniedziałku 29 sierpnia do niedzieli 4 września dodatkowy pociąg pospieszny** nr. 406/405 według rozkładu.

Pociąg nr. 406 **Gdynia odj. 23,10** Gdynia Orłowo prz. 23,18, odj. 23,23, **Tczew prz. 0,12,** odj. 0,18, **Bydgoszcz prz. 1,57,** odj. 2,12, **Toruń Gł. prz. 2,50,** odj. 2,55, **Kutno prz. 4,37,** odj. 4,55, **Warszawa Gł. prz. 6,53.**

Z powrotem poc. nr. 405 **Warszawa Gł. odj. 14,20, Kutno prz. 16,04,** odj. 16,10, **Toruń Gł. prz. 17,35,** odj. 17,37, **Bydgoszcz prz. 18,15,** odj. 18,23, **Tczew prz. 20,04,** odj. 20,09, **Gdynia Orłowo prz. 20,53,** odj. 20,57, **Gdynia prz. 21,03.**

Świecie

— Inauguracja tradycyjnych wieczorków brydżowych. Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Świeciu rozpoczyna znowu swe tradycyjne dancing-bridże jesiennym dancingiem w cukierni p. Kucharskiego we wtorek 30 bm. o godz. 19. Dochód z tych wieczorków wtorkowych przeznacza się na wyprawki dla niemowląt z biednych rodzin naszego miasta, pozostających pod opieką Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

— Koniec kradzieży rowerów? W ostatnich dniach udało się policji wykryć szajkę rowerokradów. Dobrze zorganizowani złodzieje mieli swego mechanika-kowala, który przerabiał zdobycze i wybijał na ramach rowerów inne numery. Członków szajki, zamieszkałych w Piskarskach, Czaplach i Wiągu osadzono w areszcie, szereg rowerów zostało zajętych i zwróconych poszkodowanym. Miejmy nadzieję, że skończyły się kradzieże rowerów w mieście

— Występy Operetki Wielkiej z Poznania. Objeżdżający miasta pomorskie zespół Operetki Wielkiej z Poznania wystawił i w Świeciu, na scenie p. Popławskiej, operetkę pt. „To lubią kobiety". Sekcja dramatyczna Teatru Poznańskiego wystawiła apoteozę męczeństwa św. Andrzeja Boboli. Przedstawienia cieszyły się licznym udziałem publiczności.

— Organizacje Świecia protestują przeciwko gwałtom gdańskim. Zarząd oddziału Polskiego Związku Zachodniego zwołał zebranie zarządów wszystkich miejscowych organizacyj społecznych, w środę wieczorem, gdzie po zareferowaniu ostatnich antypolskich wydarzeń gdańskich, przez prezesa p. sędziego Wiśniewskiego, uchwalono rezolucję protestacyjną. Zebrani wysłali telegram hołdowniczy do Polonii gdańskiej.

— Poświęcenie remizy strażackiej w Przysiersku. Ochotnicza Straż Pożarna w Przysiersku, dzięki staraniom prezesa p. Zarzeckiego i naczelnika p. Kamieńskiego, przebudowała sobie własnoręcznie remizę strażacką. Minionej niedzieli odbyło się zaraz po nieszporach poświęcenie obrazu św. Floriana i remizy strażackiej, przez miejscowego proboszcza, czcigodnego ks. Hoppego. Powiatowe władze strażackie reprezentowali: prezes oddziału powiatowego p. Rydzkowski i instruktor pożarniczy p. Malinowski. Prezes powiatowy wręczył pp. Zarzeckiemu i Kamieńskiemu dyplomy uznania za dotychczasową pełną poświęcenia prace dla strażactwa.

W godzinach popołudniowych odbyły się pokazy miejscowej straży oraz straży zmotoryzowanej ze Świecia, która pod komendą swego naczelnika p. Witkowskiego dobrze się spisała. (Ś)

Dziś — Poniedziałek Sc. gł. św. Jana	**29** sierpnia
Jutro — Wtorek Róży	**30** sierpnia

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ“ W BYDGOSZCZY — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80.

NOCNY DYŻUR APTEK

— Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 1467.

— Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04.

— Apteka Staromiejska, ul. Długa 39. tel. 33-00.

WAŻNE TELEFONY

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16. telefon 06.

— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR KIN

— Apollo: Zamknięte z powodu remontu.
— Kristal: „Pięć milionów szuka spadkobiercy“.
— Marysieńka: „Ostatni alarm“.
— Bałtyk: „Lot straceńców“.
— Kapitol: „X 27“.
— Lido: „Pani Walewska“.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. KAROLA HUBERTA ROSTWOROWSKIEGO w Bydgoszczy

Zaledwie kilka dni dzieli nas od nowego sezonu teatralnego pod dyrekcją Al. Rodziewicza. Na tę uroczystą chwilę gmach teatru przywdzieje świąteczną szatę, aby godnie w swoich murach powitać stałych bywalców, aby uroczyście przejąć na siebie imię wielkiego człowieka i twórcy K. H. Rostworowskiego, aby wreszcie godnie uczcić gościnne występy mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego.

W dniu 2 września o godz. 20-tej odbędzie się odczyt Adama Grzymały-Siedleckiego o twórczości Rostworowskiego i uroczystość nadania teatrowi imienia K. H. Rostworowskiego.

— W sobotę, 3 września inauguracja sezonu sztuką K. H. Rostworowskiego **„Judasz z Kariothu“** z gościnnym występem Ludwika Solskiego. Początek punktualnie o godz. 20-tej.

Udział biorą z zespołu poprzedniego dobrze znanego naszej publiczności: S. Drewicz, A. Gajdecki, L. Lochman, M. Tatrzański, St. Winczewski, oraz z zespołu nowo pozyskanego: M. Bystrzyńska, J. Domańska, J. Okońska, Z. Barda, St. Dębicz, E. Kowalczyk, T. Kuźmiński, St. Malatyński, B. Rosłan, O. Skirgiełło-Jacewicz, L. Skwierczyński i E. Szafrański. Bilety na oba wieczory wcześniej do nabycia w kasie teatru, która codziennie jest czynna od godz. 10—14 i od 18—20,30.

Ceny miejsc mimo gościnnego występu nie są podwyższone.

Notatki kronikarza

— Uwaga właściciele domów! W związku z rozplakatowanym rozporządzeniem, dotyczącym tępienia szczurów na terenie miasta, przypominamy, iż właściciele domów obowiązani są w dniach 3 i 10 września wieczorem założyć truciznę na szczury w swych realnościach.

— Obowiązek zgłaszania młodocianych. W myśl rozporządzenia Min. Op. Społ. pracodawcy obowiązani są zgłaszać do Szkoły Dokształcającej wszystkich u siebie zatrudnionych pracowników młodocianych. Dyrekcja Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr. 1 podaje do wiadomości, iż nowoprzyjętych pracowników młodocianych zgłaszać należy do 1 września br. w sekretariacie Szkoły przy ul. Konarskiego 2. Nauka rozpoczyna się 5 września. Jednocześnie Dyrekcja Szkoły przypomina PP. Pracodawcom, iż ciąży na nich obowiązek dopilnowania swych pracowników młodocianych, by regularnie uczęszczali do szkoły.

— Z Towarzystwa Pszczelarzy. W Łęgnowie odbyło się zebranie bydgoskiego Towarzystwa Pszczelarzy. Omówiono b. poważną sytuację pszczelarzy, radząc nad sposobem jej poprawy. Prezes podał szereg praktycznych wskazówek, po czym zawiadomił, iż nadszedł już cukier, oraz omówił starania P. Z. P. w celu pozyskania dodatkowego przydziału cukru w ilości 3 kg na pień. W wolnych głosach członkowie omawiali spostrzeżenia dokonane w pasiekach. Na zakończenie udano się do p. Schmidta, który pokazał swą pasiekę, demonstrując kilka ciekawych wypadków. M. in. pokazał ramki z miodem zasklepionym i zupełnie skrystalizowanym. Jest to ogromnie rzadki wypadek. Ugoszczeni przez miłego gospodarza, członkowie rozjechali się do domów, zadowoleni z pożytecznie spędzonych kilku godzin.

— Wypadek dziecka. Na bawiące się na podwórzu domu przy ul. Pomorskiej 53 półtoraroczne dziecko Marty Nowickiej obalił się regał książek. Dziecko doznało pęknięcia kości w lewej nodze poniżej kolana. Po udzieleniu pomocy lekarskiej zostawiono dziecko na opiece domowej.

— Do cudzego chlewa. Do chlewa Andrzeja Banasza przy ul. Toruńskiej 306 dokonano włamania. Złodziej zabrał 8 kur i 5 kurcząt.

— Skradziono rower. Z korytarza domu przy ul. Marsz. Focha 14 skradziono rower męski, wart. 100 zł na szkodę Feliksa Borowskiego (Łąkowa 41).

— Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. dr. Em. Warmińskiego nr. 8 (pokój 1) w czasie od godziny 8 do 13 i 15—18.

W Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura „Orbis“ przy ul. Dworcowej nr. 2, w czasie od godz. 9 do 19 można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

— Wycieczka do Prus Wschodnich. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Bydgoszczy urządza w dniu 10 i 11 września br. wycieczkę do Malborga i Kwidzyna. — Uczestnicy jadą na podstawie zbiorowego paszportu ulgowego. W wycieczce mogą wziąć udział tylko członkowie P T K. — Informacyj bliższych udziela P. B. P. „Orbis“ i sekretariat O. T. K. w „Domu Turystycznym“ koło dworca.

— Uwaga wycieczkowicze! Zarząd Polskiego Tow. Krajoznawczego przypomina, że ulgowe bilety turystyczne (50 proc. zniżki od taryfy normalnej) są ważne do 15 listopada br. Ze zniżki tej mogą korzystać członkowie PTK na podstawie legitymacji. Informacyj udziela sekretariat PTK ulica Zygmunta Augusta 14 — Dom Turystyczny.

Otwarcie i poświęcenie nowego polskiego kina „Lido“ w Bydgoszczy

Bydgoszczy przybyła jeszcze jedna polska placówka. Jest nią kino „Lido“, otwarte w lokalu byłego kina żydowskiego „Adria“ przy ul. Mostowej. Właścicielem jest znany fachowiec p. Brunon Zieliński z Gdyni.

W sobotę odbyło się uroczyste poświęcenie odremontowanego lokalu, dokonane w obecności licznie przybyłych przedstawicieli władz, wojskowości i miejscowego społeczeństwa przez ks. kan. Schulza.

Po poświęceniu nastąpiło inauguracyjne wyświetlenie wspaniałego filmu „Pani Walewska“. Nie wątpimy, iż tak jak mieszkańcy Bydgoszczy solidarnie bojkotowali żydowską „Adrię“, tak tłumnie uczęszczać będą do polskiego „Lido“, tym bardziej, iż dyr. Zieliński zapowiada rewelacyjne programy na cały sezon.

Prócz szeregu czołowych filmów produkcji zagranicznej, jak: najdroższy film świata „Śnieżka“, rewelacyjny „Fortancerki“, „Pieśniarz jej wysokości“, „Niewolnice z Szanghaju“, „Verdi“ i inne, zobaczymy wszystkie najlepsze filmy polskiej produkcji. A więc: „Gehennę“ wg. Mniszkówny, „Biały murzyn“, „Paweł i Gaweł“, wspaniały obraz „Sygnały“, „Geniusz sceny“ z Solskim i t. d. Zatem do zobaczenie w „Lido“. (r)

Obowiązek zgłaszania uczniów do szkoły dokształcającej

Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr. 1 w Bydgoszczy podaje do wiadomości PP. Pracodawców, że w myśl rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P. w wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych z dnia 31 grudnia 1924 r. na pracodawcach ciąży obowiązek zgłaszania wszystkich u siebie zatrudnionych pracowników młodocianych.

Nowoprzyjętych pracowników młodocianych terminatorów zgłaszać należy do dnia 1 września r. b. w sekretariacie szkoły przy ulicy Konarskiego nr. 2. Godziny zgłoszeń od 3—6 po południu.

Normalna nauka rozpoczyna się 5 września r. b. Uczniowie zgłoszą się 5 września r. b. o godzinie 8 rano w gmachu szkolnym przy ulicy Konarskiego nr. 2.

Jednocześnie Dyrekcja szkoły przypomina PP. Pracodawcom ciążący na nich obowiązek dopilnowania swych pracowników młodocianych by regularnie uczęszczali do szkoły w myśl art. 117 Ustawy Przemysłowej z dnia 7 czerwca 1927 r.

Szczególną uwagę zwraca się PP. mistrzom rzemieślniczym na postanowienie art. 155 Ustawy Przemysłowej według którego do egzaminu czeladniczego może być dopuszczony tylko ten terminator, który wykaże się świadectwem ukończenia Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej.

5827) **Dyrektor: (—) Gruszczyński.**

Unieszkodliwienie doliniarzy grasujących na targach

Na targach bydgoskich grasowało ostatnio kilku złodziejów, tak zwanych doliniarzy, którzy okradali przeważnie kobiety z torebek i pugilaresów. Po dłuższej obserwacji udało się policji ująć trzech osobników w chwili, gdy byli przy „robocie“.

Odstawiono ich do aresztu, gdzie okazało się, że są to kilkakrotnie karani już przestępcy Tomasz Łukowski, Czesław Bergandy i Julian Hełtka.

Obecnie cała ta dobrana trójka odpowiadała przed Sądem. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd skazał Łukowskiego i Bergandego po półtora roku więzienia, a Hettkego na 6 miesięcy więzienia. (m)

Niemiec na ławie oskarżonych za obrazę narodu polskiego

Do szeregu procesów jakie ostatnio odbyły się przeciwko Niemcom — obywatelom polskim za obrazę uczuć narodowych dochodzi jeszcze jeden, który toczył się przed bydgoskim Sądem Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadł Niemiec Zygfryd Gruhlke, posiadający obywatelstwo polskie.

W obecności kilku osób wyraził się ubliżająco o narodzie polskim oraz o osobach wysoko postawionych w hierarchii państwowej. Na rozprawie Gruhlke tłumaczył się, że źle został zrozumiany przez otoczenie.

Świadkowie jednak w zupełności potwierdzili jego winę, wobec czego sąd skazał go na rok bezwzględnego więzienia oraz na 300 zł grzywny. (m.)

Tajemnicze zaginięcie 9-letniego chłopca

Przed kilku tygodniami wyszedł z domu 9-letni Franciszek Anasiewicz, zam. przy ul. Smoleńskiej 70 i do tej pory nie wrócił. Ostatnio widziano go jak kąpał się w Brdzie w pobliżu tartaku państwowego. Na brzegu znaleziono jego spodenki i pasek, to też istnieje przypuszczenie, że chłopczyk utonął. Inna rzecz, że widziano go również, jak w koszulce kąpielowej biegł za wozem przekupniów, którzy może zabrali go z sobą. Więcej jednak jest prawdopodobne, iż utonął. Ktoby mógł udzielić o chłopcu jakichkolwiek informacyj, zechce zgłosić się w policji, albo u matki Zofii Anasiewicz przy ul. Smoleńskiej 70. (m)

Atrakcyjny program artystyczny w „Palais de Danse“

W najwytworniejszym obecnie lokalu bydgoskim „Palais de Danse“ jest doskonały program artystyczny. Podziw budzą występy premiowanej piękności węgierskiej Erxsi Palotás, której tańce są stale oklaskiwane. Tak samo uznaniem publiczności cieszy się świetna tancerka-stepistka Cilly Ravello, znana już Bydgoszczy z występów „Pod Orłem“. Wreszcie słowa uznania należą się również subretce-śpiewaczce Markiewiczównej która stała się ulubienicą publiczności. Słowem, program doskonały. (sł).

Okradł modląca sie w kościele kobiete

Ofiarą kradzieży dokonanej przez nieznanego narazie sprawcę, padła w kościele klarysek Helena Zielkowa, zam. przy ul. Toruńskiej 18. W czasie, gdy Zielkowa była zatopioną w modlitwie, złodziej skradł zręcznie torebkę, leżącą obok niej na ławce. Torebka nie zawierała jednak pieniędzy, a tylko klucze od mieszkania oraz książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Powiadomiona o kradzieży policja, wszczęła za sprawcą poszukiwania. (m).

Powakacyjne zebranie Rady Miejskiej odbędzie się 1 września

Sierpień był miesiącem odpoczynku dla Rady Miejskiej. Już na 1 września wyznaczone jest posiedzenie Rady, któremu przewodniczyć będzie p. wiceprezydent Śpikowski. Na porządku dziennym jest sprawa zakupienia kilku parcel, uchwalenie zapomóg, oraz przepisów miejscowych o wielkości działek budowlanych. Posiedzenie Rady poprzedzą zebrania komisyj: budżetowej i budowlanej. A zatem kończy się sezon „ogórkowy“. (r)

Na froncie walki z żebractwem i włóczęgostwem

W związku z akcją tępienia plagi żebractwa na terenie Bydgoszczy, policja codzień prawie doprowadza do aresztu osoby przychwycone na gorącym uczynku żebractwa względnie włóczęgostwa. Ostatnio aresztowani za te przestępstwa zostali Antoni Ruczyński, Magdalena Umińska, Willi Busch, Helena Witkowska i Helena Pilarska. Staną oni wkrótce przed sądem i powędrują przypuszczalnie do zakładu przymusowej pracy. (m.)

Gdynia

Gdynia wyda monografię o mieście i porcie

Na zaproszenie i pod przewodnictwem Komisarza Rządu mgr. pr. Fr. Sokoła odbyło się w ub. piątek zebranie ścisłego grona osób w sprawie wydania monografii o mieście portowym Gdyni. Zagajając obrady, p. Komisarz Rządu podniósł, że od dłuższego już czasu odczuwa się potrzebę specjalnej monografii o Gdyni, któraby zobrazowała całokształt dotychczasowego dorobku z jednej strony oraz naświetliła w sposób rzeczowy i naukowy poszczególne zagadnienia miasta i portu.

Obszerny referat, przedstawiający zarys planu monografii, wygłosił wicedyrektor Instytutu Bałtyckiego mgr. Bieniasz. Monografia wg. tego planu składałaby się z dwóch dużych tomów oraz atlasu statystyczno-kartograficznego, obrazującego zagadnienia narodowościowe w Gdyni. Tom pierwszy objąłby zagadnienia geograficzne i historyczne, a następnie główną część zagadnień gospodarczych. Tom drugi objąłby zagadnienia społeczno-kulturalne. Projektowana część trzecia w formie atlasu będzie najtrudniejsza do przeprowadzenia ze względu na zdobycie odpowiednich materiałów, ale zato będzie miała kolosalną wartość użytkową i dokumentową.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której m. in. zabierali głos: nacz. Walewski zastępujący dyrektora Urzędu Morskiego, mgr. Koselnik, dyr. Grabowski, rej. Chudziński i inni. Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za potrzebą tego rodzaju monografii, która powinna się ukazać już w początkach 1940 r. Podniesiono również, że monografia musi objąć całość zagadnień Gdyni, jako miasta i portu, gdyż tylko w tej formie będzie przedstawiała dużą wartość i będzie mogła spełnić swoją rolę. Monografia zostanie wydana przez Instytut Bałtycki przy pomocy czynników zainteresowanych, a więc miasta i portu.

Do Komitetu redakcyjnego tego pożytecznego dzieła powołano: wicedyr. Instytutu Bałtyckiego mgr. Bieniasza, oraz pp.: prezesa Tow. Naukowego Czarlińskiego, rej. Chudzińskiego, dyr. Grabowskiego, red. Górnickiego, dyr. Kawczyńskiego, mgr. Koselnika, kier. Ref. Statyst Polkowskiego, nacz. Walewskiego i dyr. Rummla.

Komitet Redakcyjny ma w najbliższym czasie opracować ostateczny i szczegółowy plan monografii oraz kosztorys. Do współpracy i redakcji tego dzieła zaproszeni zostaną najwybitniejsi fachowcy z poszczególnych dziedzin, jakie monografia będzie omawiała.

Wypadek przy pracy

W sobotę w południe ok. godz. 12 podczas przetaczania pociągu i łączenia wagonów kolejowych w porcie za magazynem długoterminowym nr. 5, kolejarz Jan Różek przejechany został przez manewrujący pociąg, który odciął mu obie nogi i lewe ramię. Wezwana karetka pogotowia przewiozła nieszczęśliwego w stanie b. ciężkim do szpitala św. Wincentego.

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek, 29 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Wyprawa po skarby — audycja dla dzieci starszych. 15,30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,45 „W blasku Krzyża Południa", felieton. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu zwiększonego Zespołu Pawła Rynasa. Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie. W przerwie Program na jutro. 18,00 Pogadanka sportowa. 18,10 Karol Maria Weber: Wariacje klarnetowe B-dur op. 33 (z Łodzi. 18,30 Pogadanka konkursowa Polskiego Radia. 18,35 Audycja Junackich Hufców Pracy. 19,15 Chór Koła Młodzieży „Siew" z Krasienina. 19,35 „Na plaży" — koncert rozrywkowy (z Krakowa). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 „Dokoła miłości" — koncert rozrywkowy. Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Pięć wieków dawnej muzyki (XII audycja) — płyty — Couperin — Vivaldi. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 „Swojskie melodie" — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15,30 Utwory charakterystyczne — płyty. 17,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 17,45 Pogadanka aktualna. 17,55 Program na jutro. 21,00 Sprawy techniczne: Anteny zbiorowe, pogadanka Karola Miłobędzkiego. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05 Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA

20,00 BRUKSELA FLAM. „Clivia" — operetka Dostala.
20,00 DROITWICH. Koncert Wagnerowski z Queen's Hallu.
20,40 SOTTENS. Festiwal muzyczny w Lucerni.
20,45 PARIS PTT. Koncert muzyki klasycznej pod dyr. Ansermeta (transm. z Vichy).
21,30 RZYM. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio.

Wtorek, 30 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Koncert poranny. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Reportaż z obozu szybowcowego harcerzy" — audycja dla dzieci starszych — opracowaniu kpt. Janusza Meissnera. 15,35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 16,45 „Od Tatr do stratosfery" — opowiadanie Konst. Jodko-Narkiewicza. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego (z przyśpiewkami). Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej. 18,00 Żółw — pogadanka. 18,10 Recital Mieczysława Szaleskiego (altówka). 18,45 „Bez tytułu" — fragment z powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego. 19,00 Recital śpiewaczy Stanisława Drabika. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Humor i piosenka" — koncert rozrywkowy z wesołym kwadransem. W przerwach: 1) „W poczekalni dentysty" — monolog Romana Paporisza, 2) „Węch Charlie Chana" — skecz Romana Paporisza w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki". 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21,10 „Piękne głosy" — muzyka z płyt. 22,10 Wiadomości sportowe. 22,20 Muzyka współczesna w wykonaniu orkiestry pod dyr. Pierro Coppoli i Sergiusza Prokofiewa — fortepian (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Koncert poranny — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 „Chleb swojski" fragment z książki Zygmunta Bartkiewicza. 17,15 Tańczymy — płyty. 17,55 Program na jutro. 20,55 „Wyrób staropolskich miodów" pog. rolnicza Jerzego Kleczyńskiego. 22,20 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,25 Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA

20,00 BUDAPESZT. „Gejsza" — operetka Jonesa.
20,00 DROITWICH. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20,30 WIEŻA EIFFLA. Koncert symfoniczny.
21,00 MEDIOLAN. „Gioconda" — opera Ponchielle'go.
21,30 M. OSTRAWA. Pieśni polskie w wyk. chór rewelersów „Siła".

Królowa plaży — komedia włoskiego autora.

W dniu 29 sierpnia, tj. w poniedziałek usłyszą radiosłuchacze w przerwie koncertu rozrywkowego, rozpoczynającego się o godz. 19,30, lekką komedię znakomitego włoskiego autora Luidi Chiarelli'ego pt. „Królowa plaży". Autor należy do najgłośniejszych dramaturgów włoskich doby obecnej. Ukazanie się pierwszej jego komedii — groteski — „Maska i Twarz" na scenach włoskich przed 20-toma laty stało się początkiem nowej epoki teatru włoskiego. „Królowa plaży" jest delikatnym żarcikiem scenicznym, ujmującym w wesoły sposób rozpowszechnioną wszędzie modę wybierania królowych piękności na wykwintnych plażach nadmorskich. Przekładu i radiofonizacji dokonała Zofia Jachimowska.

Spis zapowiedzi 27/38. (1520

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) rolnik Józef Jan Iwicki, kawaler, zamieszkały w Wielowiczu, powiat sępoleński, syn rolnika Wojciecha Iwickiego i żony jego Leokadii z domu Siewert zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Dziednie, powiat bydgoski; 2) Anna Monika Gappa, bez zawodu, panna, zamieszkała w Witkowie, powiat sępoleński, poprzednio w Gdańsku-Oliwie, córka rolnika Jakuba Gappy i żony jego Katarzyny z domu Grunanu zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Witkowie, powiat sępoleński, chcą zawrzeć związek małżeński. Uzasadnione sprzeciwy należy wnosić do Urzędu Stanu Cywilnego na obwód Kamień-Pomorski wieś. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządach Gminnych w Kamieniu-Pom. i Wielowiczu, w Sołectwach w Witkowie i Wielowiczu, oraz w „Gazecie Gdańskiej".

Kamień-Pom., dnia 25 sierpnia 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Tarlach.

W. 1008/38. (10679

Zarząd Miejski w Toruniu ogłasza niniejszym

KONKURS

na stanowisko:

a) **młodszego inżyniera architekta,**
b) **technika budowlanego.**

Kandydaci ad a) winni posiadać dyplom ukończenia jednej z Politechnik krajowych, ad b) odpowiednie świadectwo technika budowlanego oraz praktykę w dziedzinie konstrukcji i statyki budowlanej.

Wiek do 35 lat. Wynagrodzenie według umowy. Posada jest do objęcia od zaraz.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw składać należy do 15. IX. 1938 r. w Wydziale Ogólnym Zarządu Miejskiego w Toruniu.

Toruń, dnia 26 sierpnia 1938 r.

Prezydent Miasta:
w z. (—) Bała,
Wiceprezydent Miasta. (1532

Sygnatura: II. 228/38. (10677

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru II. Michał Dobrzański, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 72, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 września 1938 r. o godz. 11 w Grudziądzu w Sądzie Grodzkim, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Berty Zube i nieznanych spadkob. po zmarłym śp. Zube, nieruchomość wiejska położona w Owczarkach pow. Grudziądz, składająca się z domu mieszkalnego i stodoły, ogólny obszar wynosi 4.30.76 ha. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, oznaczenie hipoteczne Owczarki karta 30.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.800,—, cena zaś wywołania wynosi zł 4.350,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 580,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza nr. 19/23, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 23 sierpnia 1938 r.

(—) Michał Dobrzański, komornik.

Gimnazjum Kupieckie w Tczewie

Dyrekcja Gimnazjum Kupieckiego podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do klasy pierwszej dla kandydatów jeszcze nie przyjętych odbędzie się w sobotę, dnia 3 września br. o godz. 8-mej rano w gmachu szkoły przy ul. Wodnej 8. 6377

PRZETARG NA ROBOTY BUDOWLANE

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie garażu samochodowego przy ekspedycji towarowej Gdynia-Port, ul. Rotterdamska.

Formularze przetargowe, t. j. ślepy kosztorys, warunki składania ofert i uwagi techniczne do kosztorysu otrzymać można za opłatą 4,— zł, zaś przy przesłaniu pocztą 5,— zł. w Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Toruniu, pokój 449, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót, wzór zawrzeć się mającej umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Gdańsku lub Odcinka drogowego III w Gdyni. Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem „Oferta do przetargu na dzień 5 września na wykonanie garażu samochodowego w Gdyni" winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłane pocztą do dnia 5 września godz. 12,00. Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 września o godz. 12,15 w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Weksli sola (bez żyra) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje Firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 10 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadia zwrócone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, oraz możność podziału robót lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

Zl. 1576/IX. (10666

OGŁOSZENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 maja 1938 r. KA. 1160/38 skazany został Stanisław Dereń, redaktor odpowiedzialny tygodnika „Hasło Wybrzeża Polskiego" w Gdyni za zniesławienie Cywińskiego Zygmunta na 5 tygodni aresztu i 50,— zł grzywny.

Prokurator Sądu Okręgowego w Gdyni.

Zl. 548/I.

Km. 661/38. (10680

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 1 września 1938 r. o godzinie 9-tej sprzedawał będę w Miłobądzu powiat Tczew: **70 ctr. żyta w słomie,** które oszacowałem na 560,— **zł.**

(—) Wł. Szwemiński,
Komornik Sądu Grodzkiego.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzię 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	"
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	"
Z odbiorem w administracji	2,00	"
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	"

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI: Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny: Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Tańczący flet

Smutny koniec zabawy w spirytyzm

W Stanach Zjednoczonych w Trinity, odbywał się proces, którym ze względu na jego ciekawe tło zainteresowały się całe Stany.

W mieście tym przed paru laty założono klub, którego jedynym celem było nieustanne obcowanie z duchami, oczywiście za pomocą sztuki spirytystycznej. Do ciemnych pokojów klubowych przychodziły duchy, aby drżącym z emocji uczestnikom seansów udzielać odpowiedzi na wszystkie możliwe pytania, dotyczące obecnych wypadków. Codziennymi gośćmi tego osobliwego klubu, byli wskutek tego Juliusz Cezar, Napoleon i Szekspir. Głównie kobiety uczestniczyły w posiedzeniach klubu, wskutek czego przewodniczący klubu, William Raleigh, był ubóstwiany przez damy z eleganckiego świata Trinity. Pewnego dnia uczestniczki klubu zaprosiły na seans dwie swoje koleżanki, które tęskniły nie tyle za seansem, ile za widokiem proroczego i tajemniczego Raleigh'a. Seans, opisywany przez nie na sali sądowej, wyglądał rzeczywiście interesująco. Na posiedzeniu, w którym brały udział odezwało się najpierw dziwne pukanie, które stawało się coraz głośniejsze i zbliżało się do obecnych. Następnie odezwały się ludzkie głosy i kroki nadchodzących, niewidzialnych ludzi, po czym w niewytłumaczony sposób zniknęły z pokoju wszystkie przedmioty i krzesła nie zajęte przez uczestników seansu. A po tym główny punkt programu: na sali zjawiły się duchy. Jakieś niewyraźne postacie zjawiły się na sali, wyszły jak gdyby ze ścian pokoju i zniknęły znowu. Flet, leżący na stole, podniósł się, „wystartował" w powietrze i tutaj grał, poruszając się w tanecznych podskokach. W końcu uczestnicy seansu zauważyli na krześle obok siebie białą postać, której oczy fosforyzowały, a przez chwilę zobaczyli nieprzyjemną twarz ducha, zupełnie martwą, w żółtawym kolorze.

Tu już jednak spirytysta przeholował, bowiem uczestniczki seansu dostały ataku histerycznego, który we wszystkich wypadkach skończył się omdleniem, oczywiście krótkotrwałym. Gdy uczestniczki seansu otrzeźwiały na skutek magicznych dotknięć rasowych rąk uroczego spirytysty, wyraziły mu swe najgłębsze oburzenie, a następnego dnia wniosły do sądu skargę o „zwichnięcie spokoju ducha" i przyprawienie je o niebezpieczną chorobę nerwową. Sąd przyznał powódkom po 1.000 dolarów odszkodowania każdej. Spirytysta oświadczył, że wniesie apelację, ponieważ padł on ofiarą szantażu Amerykanek, które według niego udały atak nerwowy, by wyłudzić wysokie odszkodowanie.

Zamrożony całus

Zdarzyło się w Wajmarze w okresie Goethego. Na jednej z wystaw obrazów umieszczono portret znanej piękności Wajmarskiej. Portret oprawny za szkłem ściągnął wzrok licznych zwiedzających, wśród których znajdował się także wielbiciel pięknej damy. Widząc więc udany konterfekt adorator, korzystając z chwilowej samotności, złożył na portrecie gorący pocałunek. Temperatura tego niemego świadectwa miłości była w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do temperatury panującej w sali wobec czego następni goście zwiedzający wystawę mogli podziwiać zarys ust na szkle obrazu. Sprawa doszła do wiadomości pięknej pani, która spowodowała „odtajenie" pocałunku, dając go swemu wielbicielowi w naturze.

Silna wola i systematyczne ćwiczenia zrobiły z chorego siłacza

Sensacją Ameryki, o której pisała również prasa nasza jest Lawrence Heffernan, człowiek, który połowę swego życia spędził w szpitalach. Nie ma choroby, którejby Heffernan nie przeszedł. Oszczędziły go jedynie schorzenia, które starożytni przypisywali niełasce bogini miłości. Jeszcze przed 9 laty Lawrence Heffernan był człowiekiem słabym, chorowitym, którego ścigały wszystkie nieszczęścia. Nękały go ostre bóle reumatyczne, przypominały się przy lada okazji przebyte w latach młodzieńczych zapalenia płuc, opłucnej, paraliżowały energię życiową i przedsiębiorczość wspomnienia trzykrotnie doznanych wstrząsów mózgu. A kiedy na dobitek wszystkiego Heffernan padł ofiarą katastrofy kolejowej, w której tylko cudem skończyło się na ciężkich ale na szczęście dla życia niegroźnych obrażeniach, powiedział sobie: „dość tego — chcę żyć i być silnym". Postanowienie swe wprowadził w czyn. Po wyjściu ze szpitala Heffernan rozpoczął racjonalny trening, który z chorego, słabego człowieka uczynił siłacza. Dziś Heffernan nie odczuwa żadnych dolegliwości. Jego żywotność wzrosła o 100%. Doszedł nawet do tego, że bez obawy o swoje życie i zdrowie może zawisnąć na stryczku. W ten sposób zaczął Lawrence Heffernan zarabiać ostatnio na życie. „Jest to najlżejsza praca, jaką mogłem znaleźć" oświadczył reporterom pism amerykańskich. Dzięki silnej muskulaturze szyi Heffernan może „wisieć" kwadrans bez żadnej szkody dla siebie. Normalnie wisielec ginie w ciągu dwóch do trzech minut. Przy egzekucji stryczkowej nawet w czasie znacznie krótszym wskutek przerwania kręgów szyi.

Krwawe porachunki między bandytami w Ameryce

CHICAGO. Od szeregu tygodni toczy się zacięta walka pomiędzy organizacjami bandyckimi w Chicago. Dotychczas padło 9 zabitych. Onegdaj znaleziono 10 ofiarę porachunków bandyckich. Jest nią gangster nazwiskiem Battaglia, należący do t. zw. 24-go gangu. Zwłoki jego znaleziono podziurawione kulami pistoletu maszynowego. Policja dotychczas w związku z tymi morderstwami nie aresztowała nikogo. Ostatni mord, zdaniem policji, stoi w związku z ostatnimi wyprawami bandyckimi.

Pięć tysięcy zapachów w małej buteleczce

Gdy otwieramy buteleczkę perfum Coty'ego, czy innego światowego wytwórcy wonności, nie przyjdzie nam zapewne na myśl z ilu zapachów składa się taki płyn. Każda większa fabryka perfum posiada specjalne „archiwum zapachów". W maleńkich buteleczkach znajduje się 5.000 różnych zapachów, z których mixer wytwarza najdziwniejsze kombinacje perfum. Niekiedy próby nad nowym gatunkiem perfum trwają kilka miesięcy zanim w formie idealnie doskonałej dostaną się do rąk pięknej pani.

500 dolarów za jednego całusa

Pewien kupiec w Chicago zakochał się w żonie swego kolegi. Pewnego dnia prosił swą uwielbianą o jeden pocałunek. „Za żadną cenę", odparła nagabywana. Czy naprawdę za żadną cenę? — zagadnął ją kupiec rzeczowo. Dama po chwili wahania odparła: „a wie pan — wybrali mnie do komitetu dobroczynności, jeśli pan na ten cel ofiaruje 500 dolarów otrzyma pan całusa. Oczywiście, dodała piękna pani, „rachunek" płatny jest przy dostawie towaru".

— Dobrze zgodził się kupiec — idę po pieniądze. Jakoż wrócił za kwadrans, wręczył damie swego serca 500 dolarów, wziął całusa i pożegnał się. Po godzinie wrócił mąż. Wyobraź sobie, odezwał się do żony, spotkałem naszego przyjaciela Thompsona, prosił mnie, bym mu pożyczył 500 dolarów na kwadrans. Po kwadransie przyszedł do mnie i oświadczył, że wręczył pieniądze tobie. Tak jest istotnie odparła zmieszana niewiasta, z trudem kryjąc zakłopotanie i prędko udała się do kuchni przygotować wieczerzę. Odtąd postanowiła jednak unikać Thomsona.



— Jakże się cieszę!! Schudłam Arturku o 100 gr. w tym miesiącu!!

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

60)

XXXIII.

Anna Niemojewska wysypała z torebki resztę drobnych pieniędzy i zaczęła przeliczać po raz drugi. W głowie czuła szum i zamęt.

Dawno już wyprowadziła się z pierwszorzędnego hotelu do którego zajechała po rozejściu się z Kownackim. Nie zawarła tam żadnej szczęśliwej znajomości na którą tak bardzo liczyła.

Dni i tygodnie przechodziły na bezcelowym wyczekiwaniu. Każdy tydzień zmuszał Ankę do sprzedaży za bezcen jakiegoś wartościowego przedmiotu, pozostałego z jej dobrych czasów. Wyzbyła się już futer i biżuterii, a zamiast eleganckiego hotelu wynajęła skromny pokoik w modnej nadbudówce jednego z domów przy ulicy Chmielnej.

W momencie przeliczania ostatnich groszy, przypomniała sobie Wolskiego. Postanowiła udać się do niego i wierzyła, że gdy wykaże należytą skruchę, administrator Borlinów przyjmie ją na nowo.

Jedynie myśl o spotkaniu Józefa w bramie domu powstrzymywała ją od powziętego zamiaru.

W połowie czerwca była zmuszona zająć się wyprzedażą jedwabnych sukien. Suma osiągnięta z tego wystarczyła na opłacenie komornego, ale nie zabezpieczała Niemojewskiej najbliższych dni o których myśl straszyła ją jak niespodziewane widziadło trupa.

Głód i troski wyryły na twarzy Anki bolesne piętno. Pozbawiły ją tej promiennej urody, którą czarowała ludzi i przypominały o spalonych mostach, które zamknęły jej drogę powrotu do męża.

Jeszcze łudziła się w pomoc Wolskiego.

W drugiej połowie miesiąca, zupełnie wyczerpana i pozbawiona nadziei w siły własne, cicho przekradła się przez tak dobrze sobie znaną bramę.

Jak sfora złych psów, spuszczonych z łańcuchów, rzuciły się na nią wspomnienia.

Przystanęła na schodach.

„— Nie wiem jak to będzie, Anko — przypomniała sobie słowa męża z dnia kiedy przyjechali do Warszawy na objęcie dozorstwa. — Administrator chce żebyś chodziła do niego sprzątać".

„— Mogę chodzić" — odpowiedziała.

Przymknęła oczy i zasłuchała się w głosy, wołające z przeszłości.

„— Będzie mi pani gotować śniadania i sprzątać w pokojach" — posłyszała pierwsze słowa Wolskiego.

Stała na tych samych schodach, na których kroki nabierały jakiegoś dyskretnego dźwięku. Zawahała się.

Nie widziała wyboru. Jeżeli nie pójdzie do Wolskiego...

Oczy jej rozszerzyły się lękiem.

Nie zdążyła postąpić kroku, gdy drzwi mieszkania Wolskiego skrzypnęły cicho, a człowiek stojący w nich cofnął się jak przed widmem.

— Anka? — zdziwił się.

Projektowany uśmiech rozpłynął się w niepokojącym drżeniu warg.

— Tak, to ja...

Ruchem niepewnym i pełnym wahania wskazał jej drzwi.

— Wejdź.

Przestąpiła próg mieszkania w którym mogła kiedyś królować.

— Wejdź dalej! rozkazująco popchnął ją do gabinetu.

Zapanowało przewlekłe, kłopotliwe milczenie.

Anka stała nieporuszona z głową lekko pochyloną do ziemi.

— Po co tu przyszłaś?

Nerwowo podniosła głowę.

— Nie powiem, żebyś był uprzejmy — próbowała zażartować.

Roześmiał się nieszczerze i gorzko.

— Proszę! Cóż za wymagania!

Postąpiła parę kroków na środek pokoju.

— Nie mam wiele czasu — rzucił opryskliwie Wolski — i radbym wiedzieć co cię do mnie sprowadza.

W Niemojewskiej zerwała się fala nienawiści.

— Przychodzę do ciebie nie po szyderstwo, ale po pomoc.

— Do mnie? A cóż ja mam do ciebie?

Nie panowała już nad sobą.

— Ty byłeś winien wszystkiemu, co się ze mną działo, ty rozłączyłeś mnie z mężem, więc od ciebie mam prawo spodziewać się pomocy.

Oczy Wolskiego przybrały barwę ściętej lodem rzeki.

— Miałabyś prawo gdybym ja ciebie porzucił, ale uciekłaś ode mnie sama. Tak, uciekłaś jak złodziej, bez żadnych skrupułów i wyrzutów.

W głosie jego zadrżał ton bezwzględności.

— Nie zastanawiałaś się nad tym, że mogłem cierpieć, że ucieczką swoją zabiłaś we mnie wszystko. I teraz jeszcze doszukujesz się praw?

Spojrzenie jego tchnęło odrazą.

— Między nami wszystko skończone.

— Chcesz żebym poszła na ulicę?

— Nie pytałaś mnie dokąd iść, gdy odchodziłaś ode mnie.

Wstał z miejsca, dając jej odczuć że uważa rozmowę za skończoną. Anka stała nieporuszona, szukając w myślach ratunku — napróżno.

— Nie odejdę stąd! — zawołała wreszcie.

Słowom jej zawtórował ironiczny śmiech.

— Już ja się o to postaram, żebyś wyszła.

Wpatrzył się w jej twarz z wyrazem zaciekawienia i nienawiści.

(Ciąg dalszy nastąpi)